Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 18. Piątek dnia 23 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

P. Jounart w Akademji.

Senator Charles Jonnart został przed kilku dniami uroczyście przyjęty do grona Akademji Francuskiej na miejsce zmarłego prezydenta Rzeczyposjolitej Pawła Deschanela. Zarówno wybór osoby nowego „nieśmiertelngo“, jak i przebieg uroczystości były manifestacją, bardzo zresztą wytworną, Akademji przeciw obecnemu rządowi kartelu lewicowego.

Jonnart jest wybitnym senatorem, był kilkakrotnie ministrem, przez 10 lat gubernatorem Algieru. Przedstawia on typ republikanina „antyklerykalnego“, ale umiarkowanego i w swej karjerze politycznej szedł zawsze po linji politycznej Poincarego. Nie należy on jednak do pierwszych polityków Francji, nie kierował nigdy gabinetem, nie napisał żadnego dzieła, słowem, nie może powołać się na żaden z tych zwykłych tytułów, które Francuzowi otwierają bramy Akademji. A jednak mimo to zasiadł na fotelu, który przed nim zajmowali ludzie tak znakomici, jak Chateaubriand i Deschanel; — tłumaczy się to okolicznością, że Akademja chciała w nim uczcić tego polityka francuskiego, który po 16-letniej przerwie został w roku 1921 pierwszym ambasadorm Francji przy Watykanie i w tym charakterze dopowadził do owego układu między Trzecią Rzecząpospolitą a Stolicą św., który uzgadnia organizację kościelną katolików francuskich z ustawodawstwem państwowem. Powołaniem Jonnarta Akademja zamanifestowała wyraźnie przeciw zamierzonemu przez Herriota zerwaniu stosunków z Watykanem.

Intencję Akademji wyraził zresztą w słowach niedwuznacznych ks. biskup Baudrillart, rektor uniwersytetu katolickiego i znakomity historyk, który imieniem „illustre Compagnie“ witał nowego Akademika. Mowa jego, piękny wzór wymowy akademickiej, w której tak celują Francuzi, zawierała szereg politycznych aluzyj, podanych w wytwornej formie. „W ciągu swej historji 300-letniej — mówił — Akadema liczyła w swem gronie dziewięciu ambasadorów Francji przy Watykanie. Od XVII do XIX wieku byli to kardynałowie d'Estrées, Rohan i Polignac, książęta Saint-Aignan i Nivernois, znowu kardynałowie Bernis i Maury, Chateaubriand i hr. St. Aulaire; w XX wieku pan jest pierwszym i mimo fluktuacyj politycznych, mam nadzieję, nie będzie pan ostatnim“.

Czem bowiem jest Akademja? Ks. Baudrillart wyraża zdanie, że nie powinna być ona stowarzyszeniem gramatyków i literatów, ale reprezentacją całego społeczeństwa francuskiego. „Ideałem Akademji jest przedstawicielstwo ducha francuskiego“... Przecież kardynał Richelieu, twórca Akademji, niemniej chętnie przyjmował do swego domu tych, którzy historję tworzyli, jak i tych, którzy ją pisali. Jest to prawda, potwierdzona już choćby tem, że tytuł akademików nosili ludzie, którzy, jak Conde, Bonaparte, lub dzisiaj Joffre, Petain i Lyautey, nie piórem wsławili swe imię. A niewątpliwie i marszałek Foch nie swym książkom wojskowym zawdzięcza zielony frak akademicki, lecz tej strategji, którą wypisał zwycięstwami roku 1918 na ziemi francuskiej.

Opowiadając karjerę polityczną Jonnarta, rzucił ks. Baudrillart kilka interesujących myśli o ego pracy w Algierze. Faktem jest — mówił — że w ciągu 90-letnich rządów pozyskaliśmy tam przychylność tubylców, aleśmy ich nie zasymilowali. Dlaczego? Oto barjerą nie do przebycia jest religja... Mogli Rzymianie zlatynizować Gallję, asymilują dzisiaj Amerykanie Słowian, ale mahometanizm zajmuje wobec świata chrześcijańskiego stanowisko nieubłaganej odrębności. Gdyby w jednym kotle gotowano muzułmanina i chrześcijanina aż do końca świata, to przecież jeden nie zmieszałby się z drugim...

W każdym razie sukces Jonnarta w Algierze był poważny: 70 tysięcy ochotników zgłosiło się w styczniu 1918 roku do armji francuskiej.

W kilka miesięcy później Ententa wysłała Jonnarta w misji specjalnej do Grecji. Pamiętnem pozostanie jego wystąpienie 9-go czerwca w Pireusie. Zażądał abdykacji króla Konstantyna i uzyskał je w 24 godzinach.

Wreszcie główne dzieło Jonnarta: misja w Watykanie. Za nawiązaniem stosunków oświadczył się i umiarkowany Deschanel i radykał Briand. Jeden i drugi pamiętał słowa J. Ferry'ego, który, choć przeprowadził we Francji ustawodawstwo szkolne antykatolickie, to jednak utrzymywał ambasadora w Watykanie, gdyż — jak mówił — Watykan jest miejscem, gdzie się najwięcej robi politykę świecką i europejską.

I słowa Gambetty, że Francja musi uwzględniać swą „clientele catholique“ w świecie.

I choćby słowa Konwentu rewolucyjnego, który wysyłając p. Cacault do Rzymu, uznawał Papieża za „najwyższą głowę religji, która stała się nam obcą“ (po separacji).

Manifestacja Akademji jest na tle obecnej walki politycznej we Francji znamiennym przejawem protestu elity umysłowej przeciw tym bezdrożom, na które wiedzie Republikę sekciarstwo radykalne.

Kandydatury wojewodów.

Warszawa. (Telef. wł.) Podniesiona przez nas wczoraj i podana wiadomość, dotycząca kwestji **obsadzenia województwa stanisławowskiego** wywołała **silną reakcję**. Rada ministrów, wyznaczona na środę po południu, została odwołana. We środę po południu pos. **Kozicki** (Zw. lud. nar.) był przyjęty przez premiera Grabskiego, z którym omawiał sprawę kandydatury p. Zapały na stanowisko wojewody. Omawiał nadto sprawę rozporządzeń językowych. Na województwo nowogrodzkie proponowany jest **Mech-Remiszewski i Burkiewicz. Wyboru jeszcze nie dokonano.** Na wojewodę wołyńskiego proponowany jest **starosta Dębski.**

O zakwaterowanie wojska.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj obradowała specjalna komisja senacka powołana do rozpatrzenia **projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska** w czasie pokoju. **Przyjęto pierwszy artykuł** rozdziału o kwaterach przejściowych, w myśl którego **dopuszczone jest zajęcie pomieszczeń** na potrzeby zakwaterowania częściowego.

KRACH BANKU MECHANIKÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) „Monitor“ ogłasza konkurs i bankructwo Banku mechaników.

Treść numeru.

W CZĘSTOCHOWSKIEM PRACA NA FARBYKACH TRWA 6 DNI.

Warszawa. (Telef. wł.). Według **sprawozdania** Banku polskiego, w Częstochowie, **pomimo ciężkich** warunków, **pracują w znacznej części fabryki przez 6 dni w tygodniu,** w rejonie Wrocławek **przez** pełny tydzień.

Tajny raport Mac Donella.

Warszawa. (Telef. wł.) Colban, który **wyjechał** z Gdańska, a miał jechać przez Berlin do **Norwegji, udaje się wprost do Genewy, gdzie złoży sekretarjatowi Rady Ligi raport o konflikcie gdańskim.** Sekretarjat generalny otrzymał **również obszerny raport Mac Donella.** Omawia on **kwestję** kompetencji w sprawie usunięcia skrzynek **polskich** pocztowych w Gdańsku. **Raport jest tajny.** Odpis tego raportu zostanie przesłany gen. **komisarzowi** Strassburgerowi i Sahmowi w **Gdańsku.** Co do dalszych kroków, zachowane jest **milczenie.**

BANKRUCTWA W GDAŃSKU.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu grudnia **skreślono** z rejestru handlowego w Gdańsku **88 firm.**

Dymisja ministrów chorwackich.

Wiedeń. (PAT.). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wczoraj wieczór **podali się do dymisji** chorwaccy członkowie rządu: **minister handlu dr. Surmin i minister bez teki Trnkovic.** W kołach politycznych białogrodzkich oczekują, że rekonstrukcja gabinetu nastąpi jeszcze przed **wyborami.**

ZGON KRÓLOWEJ MARJI NEAPOLITAŃSKIEJ.

Wiedeń. (Telef. wł.) Onegdaj zmarła w **Monachjum** w 84-tym roku życia królowa Marja **neapolitańska**, wdowa po Franciszku II, królu **Neapolu.** Była ona młodszą siostrą cesarzowej Elżbiety austrjackiej, a córką z pierwszego małżeństwa Karola Teodora bawarskiego. Jakiś szczególny tragizm zaciężył na całej tej rodzinie: Elżbieta została zamordowana, jej czwarta siostra księżniczka Zofja znalazła śmierć w płomieniach paryskiego bazaru, stryj zaś król Otton bawarski zachorował na nieuleczalny obłęd.

Praga. (PAT.) Na konferencję państw sukcesyjnych, mającą się zebrać 23 b. m., **wyjeżdża** w imieniu rządu czechosłowackiego **radca ministerjalny Brabenec.** Narady dotyczyć będą przedewszystkiem **podjęcia działalności wspólnej kasy,** która swego czasu utworzona została przez **zagranicznych wierzycieli austrjackich długów przedwojennych.** Wreszcie ustali konferencja **definitywnie blok rent austrjackich przedwojennych,** które mają przypaść do **pokrycia przez poszczególne państwa.**

Po konferencji helsingforskiej.

ZADOWOLENIE PRASY.

Helsingfors. (PAT.) Dzienniki tutejsze na ogół bardzo przychylnie omawiają wyniki konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Stanowisko prasy fińskiej stoi w jaskrawem przeciwieństwie do stanowiska zajmowanego wobec poprzednich konferencyj.

Organ konserwatystów „Fusi Suomi" zaznacza: Osiągnięto już poważne rezultaty. Z zadowoleniem witamy zaproszenie do Rewla na następną konferencję. „Helsingen Sanomat", organ postępowców, pisze: Aczkolwiek opinja publiczna nie dojrzała jeszcze do przyjęcia formalnego sojuszu, wspólność interesów państw bałtyckich jest już dostateczną podstawą współpracy.

„Socialdemokrat" zauważa, iż nawet bez związku bałtyckiego Finlandja, Estonja, Łotwa i Polska mają dużą ilość poważnych zadań, opartych na wspólnym interesie polityki zagranicznej. — „Nya Tidningen", organ szwedzki, uważa ostatnią konferencję za zwrotny punkt w stosunkach Finlandji z sąsiadami z południa i ma nadzieję, że sprawy pójdą dalej wytkniętą drogą.

Początek rozkładu w grupie Bryla.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu senjorów w sprawie przewodnictwa w poszczególnych komisjach. Lewica chciała wyzyskać pos. Pryłuckiego (żyd. str. lud.), a tymczasem zaszły wypadki, które bardzo silnie to osłabiły. Oto posłowie Janeczek, Toczek i Targowski zgłosili oświadczenie, że występują ze Związku chłopskiego i powracają do klubu „Piasta". Wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu „Piasta", na którem odczytano deklarację tych posłów, potępiającą grupę brylistów i przyjęto ich z powrotem. Secesja ta zapewna jest początkiem rozkładu w Związku chłopskim.

Z wtorkowego Sejmu.

Nadanie ziemi żołnierzom. — Ustawa o gołębiach pocztowych.

W 3 czytaniu przyjęto projekt ustawy o zakresie mocy obowiązującej ustawy z 17 grudnia 1920 o przejęciu na własność państwa ziemi niektórych obwodów, oraz ustawę z 17 grudnia 1920 o nadaniu ziem żołnierzom wojska polskiego.

Referent pos. Jedynak wniósł o przyjęcie ustawy bez zmian.

W trzeciem czytaniu przyjęto również ustawę o radzie opieki społecznej, według brzmienia ustalonego w drugiem czytaniu (referent pos. Wiśliński).

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o gołębiach pocztowych. Ustawa ta reguluje nietylko zakazy i zezwolenia na trzymanie gołębi pocztowych, ale nakłada również pewien obowiązek na hodowców i wymaga, aby to były osoby lojalne i życzliwe dla państwa. Wreszcie ustalono dla gołębi pocztowych ochronę, aby nie były złośliwie tępione.

Poseł Dąbrowski o władzach naczelnych.

Warszawa. (PAT.). Sejmowa komisja wojskowa wysłuchała dalszego ciągu referatu pos. St. Dąbrowskiego w sprawie projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Referent, nawiązując do poprzedniej części referatu, dotyczącego doświadczeń i nauk płynących z wielkiej wojny, zatrzymał się na czynnikach dynamiczno-strategicznych w taktyce i czynnikach społeczno-gospodarczych w nowoczesnej Polsce. Referent wyraża przekonanie, że wojna nowoczesna mimo swego ogromu musiałaby być objęta i pokierowaną wysiłkiem myśli i że przez to musi znaleźć odpowiedni punkt, który ją uczyni także sztuką, a nie wyłącznie rzezią, pod warunkiem, że wysiłek myśli ludzkiej będzie tak olbrzymi, jak olbrzymiem zjawiskiem jest wojna nowoczesna.

Każda wojna światowa w przyszłości stwarza nową rzeczywistość w zakresie gospodarstwa społecznego. 1) Zmniejsza siłę gospodarczą nietylko przez to, że przeważającą ilość mężczyzn wszystkich roczników w wieku wojennym odciąga do armji, do pracy nieproduktywnej w znaczeniu gospodarczem, lecz także i przez to, że stwarza nowe potrzeby i znosi bardzo wiele tych, które istnieją. 2) Wojna narusza punkty rozdzielcze przemysłu i handlu, przez stopniowe lub nagłe osłabienie organów tej funkcji. Możemy więc powiedzieć ogółem, że w czasie wojny nowoczesnej równowaga ekonomiczna wewnątrz kraju zostanie głęboko wstrząśnięta i przesunięta w kierunku nowego układu życia gospodarstwa społecznego. W takich warunkach głównem zadaniem rządu staje się stworzenie nowej równowagi gospodarczej tak wewnątrz jak i zewnątrz, opartej na solidarności ekonomicznej narodów wspólnie walczących. W czasie pokoju należy przygotować trwałą podstawę gospodarczą narodów, mających zbliżone i wspólne cele. Narody, które ugruntują w świadomości i praktyce życie gospodarcze w czasie pokoju, tem trudniej ulegną wstrząśnieniu pod wpływem wojny, jeśli zawczasu przewidzą to co jest niezbędnem, jeśli zapewnią dostatecznie trwałą równowagę nawet wśród katastrofy wojennej.

„PIAST" PRZECIW REDUKCJI BUDŻETU ROLNICTWA.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji zaszedł w ciągu środy charakterystyczny incydent Pos. Byrka wygłosił w imieniu „Piasta" bardzo obszerne i ostre przemówienie, wytykające rządowi przekroczenie pełnomocnictw, projekt polskiego wywłaszczenia sejmu i t. d. W końcu oświadczył, że Klub „Piasta" nie pozwoli na obcięcie budżetu rolnictwa ani gilotowanie dyskusji budżetowej. „Piast" podda rozważaniu sprawę, czy będzie głosować za budżetem, czy też nie.

SKŁAD KOMISJI LEGISLATYWNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Do komisji legislatywnej przy Prezydjum Rady ministrów zostali powołani z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych:: pp. Hausner i Czapiński. Komisji przewodniczy p. Roman.

LUDNOŚĆ KRESOWA ZADOWOLONA ZE SREBRNYCH MONET.

Warszawa. (Telef. wł.). Wypuszczenie w obieg monet srebrnych wywołało dobry wpływ na kresach, a ludność zaczęła w większej ilości znosić do oddziały „Banku polskiego" srebrne ruble carskie do wymiany na złote polskie.

KAMPANJA ŻYDÓW PRZECIW REWIZJI KONCESYJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Rezultatem kampanji podjętej przez żydów przeciw rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej w przedmiocie rewizji koncesyj monopolowych jest zgłoszony w Sejmie wniosek koła żydowskiego o zniesienie tego rozporządzenia.

Wnioskodawcy utrzymują, że ustawa z dnia 21 lipca 1924, na której opiera się wspomniane rozporządzenie, przewidywała rzekomo tylko rewizję koncesyj rządowych, t. j. zbadanie, czy koncesjonarjusze upoważnieni do wykonywania koncesyj czynią to w myśl przepisów, a nie cofnięcie koncesyj w ciągu dwu lat, o którem mówi rozporządzenie. Interpelanci sprzeciwiają się również temu, że rozporządzenie prócz inwalidów, jako uprzywilejowanych do otrzymywania koncesyj, uwzględnia także i inne osoby, stowarzyszenia i instytucje. Utrzymują ponadto, że dotychczasowi koncesjonarjusze powinni otrzymać odszkodowanie...

Po expose premjera.

Życzliwe przyjęcie. — Tylko „Wyzwolenie" grozi. Nawet p. Diamand jest łaskawym. — Zapał NPR. do p. Zapały.

Expose p. Grabskiego umożliwiło pozycję premjera i niezawodnie wpłynie na przyspieszenie dyskusji budżetowej w ciałach ustawodawczych, tak, iż nie będzie potrzeba przedłużać prowizorjum budżetowego poza 1 marca. Zapowiedź pożyczki zagranicznej i obietnica uwzględnienia potrzeb życia gospodarczego (ulgi podatkowe, cłowe, kolejowe) wywołały dobre wrażenie w kołach gospodarczych. Jeśli chodzi o stronnictwa, to nar.-dem. „Gazeta Warszawska" pisze, iż

„Zapowiedź rządu, że zajmie się w r. 1925 przedewszystkiem polityką gospodarczą, przyjmie kraj cały z zadowoleniem. Stwierdzając to wszakże, nie można się powstrzymać od uwagi, że... gospodarstwo narodowe może się rozwijać tylko wówczas, jeśli istnieje w kraju poczucie zupełnego bezpieczeństwa... Bezpieczeństwo zewnętrzne — to dobra polityka zagraniczna, bezpieczeństwo wewnętrzne — to najprzód stan bezwzględnej praworządności, a potem bezpieczeństwo mienia i osób. Tak więc jest rzeczą jasną, że niepodobna poprowadzić dobrej polityki gospodarczej bez ścisłego współdziałania ministra spraw zagranicznych, ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych, że już nie wymienimy mniej ważnych dziedzin życia państwowego".

Niezadowolonem jest dalej „Wyzwolenie", które uchwaliło, że

„aprobuje wysunięcie kandydatury na ministra oświaty p. Artura Śliwińskiego stwierdzając, że ministrem oświaty powinien zostać demokrata: postępowiec".

Od spełnienia tego i innych żądań (w sprawie reformy rolnej i rozwoju szkolnictwa mniejszości narodowych), uzależnia „Wyzwolenie" swój stosunek do rządu p. Grabskiego. Nie zapomniano oczywiście i o p. Piłsudskim... A przecież „Wyzwolenie" posiada w rządzie obecnym aż dwóch **swoich** ministrów, t. j. pp. Thugutta i Kopczyńskiego, gdy np. Ch. D. nie ma w tym rządzie ani jednego ministra bliskiego sobie programem!

Jeśli chodzi o P. P. S., to p. **Diamand** oświadcza w wywiadzie, że

„p. Grabski zapowiada liczenie się władz skarbowych nie tylko z potrzebami skarbu, ale także z gospodarczą możnością obywateli. Metoda dotychczasowa, że jedni płacili za dużo, a drudzy za mało, albo nic — ma być zaniechana. Spowoduje to... większą wydajność podatków"...

A zatem — PPS. nie odnosi się wrogo do obecnego rządu. Jeśli wreszcie chodzi o NPR., to stronnictwo to czyni obecnie swój stosunek do rządu zależnym od nadania p. Zapale. szefowi wydziału w województwie pomorskiem, stanowiska wojewody lub wiceministra. Gdy p. Zapała zostanie wojewodą stanisławowskim, wówczas NPR. odnajdzie niedawny swój zapał do p. Grabskiego...

Kandydatura p. Śliwińskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) W środę odbyła się konferencja przewodniczących klubów lewicowych. Konferencje takie odbywają się co środę. Omawiano na niej sprawę kandydatury p. Artura Śliwińskiego na ministra oświaty i dysputowano nad stanowiskiem lewicy co do wniosków gdańskich wniesionych w Sejmie, również nad sprawą organizacji naczelnych władz wojskowych.

Rola naczelnego wodza.

P. P. S. AKCEPTUJE NIEKTÓRE PROJEKTY PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisja parlamentarna P. P. S. wysłuchała sprawozdania pos. Barlickiego o poglądach Piłsudskiego na projekt organizacji naczelnych władz wojskowych i postanowiła niektóre z nich uwzględnić i w tym duchu dała dyrektywę członkom komisji wojskowej.

GMINA JEDNOSTKOWA, CZY ZBIOROWA.

Warszawa. (Telef. wł.) W komisji administracyjnej przeprowadzono dalszą dyskusję nad samorządem gmin, a zwłaszcza nad kwestją łączenia gmin.

Z dnia politycznego.

Rezolucje polityczne Ch. D.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o debatach Rady Naczelnej Ch. D. nad sytuacją polityczną, podajemy dzisiaj rezolucje polityczne uchwalone przez Radę:

1) Rada Naczelna Ch. D. stoi na stanowisku, że w obecnej dobie przesilenie gabinetowe jest niewskazane i wzywa Klub parlamentarny Ch. D., aby starał się do niego niedopuścić.

2) Wobec podejmowanych przez lewicę prób lekkomyślnego rozszerzenia ram budżetowych, Rada Naczelna wzywa Klub Ch. D., aby przeciwstawił się bezwzględnie wszystkiemi siłami tej zgubnej taktyce, a w razie potrzeby odwołał się do opinji społeczeństwa i wskazał, kto ponosi odpowiedzialność za ewentualne zachwianie budżetem i nadmierne obciążenie podatkami społeczeństwa.

3) Rada Naczelna, po wysłuchaniu referatu politycznego prezesa J. Chacińskiego, przyjmuje go do zatwierdzającej wiadomości i stanowisko polityczne Klubu akceptuje.

4) Rada Naczelna wzywa Klub poselski, aby kontynuując swoją dotychczasową politykę w sprawie utrzymania świąt, przyspieszył rozpatrzenie nagłego wniosku, złożonego w swoim czasie przez Klub Ch. D., w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, kasującego święta, zwłaszcza wobec zbliżającego się święta Matki Boskiej Gromnicznej.

„Główny czynnik demokracji w Polsce".

Na ostatniem zebraniu Zarządu głównego „Wyzwolenia", na którem — jak już donosiliśmy — podjęto szereg uchwał nietyle mądrych, ile radykalnych, wystąpił prezes klubu, pos. Rudziński, z pochwałami pod adresem własnego klubu. Nie zwracając uwagi na to, że prezes klubu ośmiesza się, sławiąc „wielkie", „olbrzymie" zasługi parlamentarne klubu, pos. Rudziński zapędził się tak daleko w tych andronach, że w pewnym momencie nazwał stronnictwo „Wyzwolenia" „głównym czynnikiem i pionierem demokracji w Polsce".

Nie wiemy, czy to samochwalstwo prezesa „Wyzwolenia" będzie przyjemne dla P. P. S. lub Okonia, stronnictw, które „demokrację" uważają za swój monopol. Jeszcze na ostatniem posiedzeniu Rady naczelnej P. P. S. żalono się na niezrozumienie postulatów socjalistycznych w klubach lewicy, czyli — posługując się terminem p. Rudzińskiego — na brak „demokracji" w ich parlamentarnej działalności. A już stanowczo Okoń poszedł dalej od „Wyzwolenia" w „demokratycznych" poglądach! Rzecz to powszechnie znana! Obawiać się zatem trzeba, by samoreklama p. Rudzińskiego nie oddziałała źle na tworzony w ostatnich tygodniach „blok lewicy" i nie spowodowała rozdźwięków w — dobranem, „demokratycznem" towarzystwie!

Rząd praski przeciw katolicyzmowi.

(Narodowi socjaliści przeciw Biskupowi. — Niedwuznaczne stanowisko katolicko-ludowych. — Dlaczego list był potrzebny? — Rząd winien się cofnąć!).

List biskupów Słowaczyzny i Rusi przykarpackiej przeciw socjalizmowi i poparcie go następnie przez Episkopat Czech i Moraw stanowią w dalszym ciągu przedmiot żywej dyskusji w państwie czesko-słowackiem. Liberali i socjaliści usiłują wykorzystać obecną chwilę do przeprowadzenia swych antykatolickich planów, w szczególności — do zerwania stosunków ze Stolicą Apost. i zlaicyzowania szkolnictwa przez wprowadzenie obowiązkowej nauki „obywatelskiej moralności" w miejsce religji. W tej antykatolickiej akcji pierwszą rolę gra partja narodowo-socjalistyczna (Klofacza i min. Benesza). Rząd ze swej strony pod jej wpływem przystąpił już w pewnych powiatach Słowaczyzny do represji względem tych księży, którzy list biskupów odczytali. Robi to jednak dość niechętnie, bo liczy się jednak z tem, że walka z katolicyzmem musiałaby w rezultacie sprowadzić rozłam w koalicji rządowej, czyli t. zw. „piątce", a skutkiem tego zagrozić — państwu samemu. Stronnictwo bowiem katolicko-ludowe, popierające rząd Svehli, w którym ma dwóch ministrów (ks. prałata Szramka i pos. Dolańskiego), przeszłoby do opozycji.

Świadczy o tem mowa, którą ks. Szramek wygłosił na kongresie stronnictwa w ub. niedzielę w Bernie. Na zarzut partyj koalicyjnych, że stronnictwo katolicko-ludowe łamie solidarność czeskich stronnictw, ponieważ się nie chce zgodzić na rozdział Kościoła od państwa, wprowadzenie „obywatelskiej moralności" i wspólne używanie kościołów i cmentarzy przez katolików i innowierców, odpowiedział ks. Szramek: „Nigdyśmy nie przestawali głosić, że się nie zgodzimy na wspólne używanie kościołów z innowiercami! Nigdyśmy nikomu nie obiecywali, że będziemy współpracować nad rozdziałem Kościoła od państwa"... Stronnictwo jest świadome swych obowiązków wobec państwa jako partji rządowej! Ale ostrzega minister: „Jeśli ktoś chce przeprowadzić coś wbrew naszemu programowi sądząc, że potem nasza partja wróci do koalicji, — ten się wielce myli! Uważam sobie za obowiązek przestrzedz przed wywołaniem podobnych sytuacyj"!

Rząd więc Svehli-Benesza naraziłby koalicję na rozbicie, gdyby forsował antykatolicki kurs polityki, zaczęty z okazji listu biskupów. Ponadto musi wziąć pod uwagę jeszcze stosunki na Słowaczyźnie, gdzie centralizm Pragi od dawna już wywołuje opór ludności. Wypadki związane z listem biskupów mogą bardzo łatwo doprowadzić do niepożądanych dla Czechów wypadków. Już teraz pisze „Slovak": „Zapytujemy, czyby list pasterski spotkał się z takim oporem na Słowaczyźnie autonomicznej"? I podkreśla: „W sprawie obchodzącej Słowaczyznę decydować może tylko wola ludu słowackiego, a ta nie idzie po myśli czeskich polityków i czeskich redaktorów". I dalej stwierdza organ ks. Hlinki, że list był potrzebny dla uświadomienia ludności o niebezpieczeństwie socjalizmu i komunizmu. Ilustracją tego zdania może być artykuł nie podejrzany o „klerykalizm" „Morgenzeitung". Liberalne pismo ostrawskie pisze, że na Słowaczyźnie i Rusi „nie jest rzadkością, że socjaliści i komuniści zaliczają się do wierzących katolików", — że „w czasie ostatnich wyborów na Słowaczyźnie ludzie ciągnęli na zebrania komunistów z kościelnemi chorągwiami". W tych warunkach, stanowiących poważne niebezpieczeństwo dla przyszłości religji, obowiązkiem było Episkopatu wyjaśnić prawdziwe zasady socjalizmu i komunizmu i odpowiedniemi zarządzeniami kościelnemi powstrzymać niewykształcone masy od popierania wrogów religji i ładu społecznego!

Spodziewać się więc należy, że rząd Svehli nie pójdzie za poduszczeniami narodowych socjalistów, ale w zrozumieniu intencji biskupów i świadomy następstw, któreby „walka kulturna" musiała wywołać, cofnie się z zajętego w ostatnich dniach stanowiska!

St. D.

Niesłychana profanacja katolickich świętości przez żydów.

Interpelacja posła ks. Z. Kaczyńskiego i tow. z Klubu Chrześć. Dem. do Pana Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu w sprawie niesłychanych zajść w państwowej fabryce tytoniowej w Grodnie.

„Dnia 30 grudnia 1924 r. — brzmi protokół z zajść — w państwowej fabryce monopolu tytoniowego w Grodnie, w krajalni, połączonej z sortownią tejże fabryki, żydzi pracujący w dziale maszynowym, zebrawszy się po wspólnem porozumieniu się podczas pracy w fabryce, urządzili w celach prowokacyjnych ohydną zabawę, ośmieszając i plugawiąc Krzyż św. i Mszę św. Zabawa ta była urządzona w sposób następujący: pracownicy wydziału maszynowego żydzi ubrali jednego żyda w worki, mówiąc wobec wszystkich pracowników głośno, że to jest ksiądz i następnie umocowawszy na kiju od szczotki drugą szczotkę — objaśniali, że to jest godło chrześcijańskie, Krzyż św., kpiąc sobie, że godłem chrześcijan może być i szczotka i to im wystarczy. Następnie żyd ten naśladujący księdza chodził z tą szczotką, a żydzi padali na kolana, odpinali i opuszczali spodnie i bieliznę spodnią. Wobec ogromnego oburzenia pra-

Przegląd czasopism.

„**E k r a n i S c e n a**" (Warszawa) i „**F i l m**" (Warszawa). Zaletą „E k r a n u" była troska o artykuły krytyczne (K. Irzykowski, St. I. Witkiewicz, M. Rulikowski, M. Orlicz, A. Włast), niestety w ostatnim roku — krytyki poważnej było coraz mniej: reprezentował ją tylko w dziale kina p. And. Włast. Zresztą — jak w „F i l m i e" — biografje aktorów, aktorek, reżyserów, tuzinkowe (przeważnie) sprawozdania z kinoteatrów. Styl tych t. zw. „niedyskrecyj z życia gwiazd" — wart osobnej wzmianki! Należałoby zrewidować „powiedzonka" i epitety, przydzielane bez namysłu divom ekranu, a zrewidowawszy — zaniechać tego ogłupiającego publiczność sposobu popularyzowania Dziesiątej Muzy. Już w poprzednim numerze zwróciliśmy uwagę na brak krytycyzmu w tych pismach, ostatnio K. Irzykowski wyśmiewa w „Wiadomościach literackich" pp. Snobkowskich, nie zajmujących się sztuką kinematograficzną, lecz „gwiazdami", przyczyna zła tkwi m. in. w fałszywej metodzie propagandy...

„**W i a d o m o ś c i l i t e r a c k i e**" (Warszawa) zdobyły sobie zasłużone uznanie jako fachowy informator o ruchu literacko-artystycznym w Polsce i zagranicą. Tylko z tem informowaniem o zjawiskach polskich jest nieco gorzej: mamy wprawdzie dość objektywne sprawozdania, ale nie wyczerpujące bynajmniej wszystkiego materjału: o pewnych książkach (np. Zegadłowicza, lub któregoś innego z pisarzy krakowskich *) nie pisze się wcale, albo prawie wcale... Wogóle po macoszemu traktują „Wiadomości" prowincję.

„**P r z e g l ą d W a r s z a w s k i**" był dawniej wykładnikiem stanu naszego piśmiennictwa. Recenzje W. Borowego, L. Piwińskiego i L. Płoszewskiego z „ruchu literackiego w czasopismach", O. Ortwina i St. Kołaczkowskiego z poezyj, L. Piwińskiego z powieści: prace profesorów: R. Dyboskiego, W. Brücknera, J. Kleinera i in. zawierały zwykle coś więcej nad „naukowe" roztrząsania... Obecnie „Przegląd" wychodzi coraz nieregularniej, odbija się to ujemnie na doraźnem znaczeniu pisma i jego roli informacyjnej. — (O ostatnim zeszycie „Przeglądu" zamieścimy w dniach najbliższych obszerniejszą recenzję. Red.).

„**A l m a n a c h N o w e j S z t u k i**" drukuje próbki poezji „awangardzistów, oraz szkice krytyczne St. Brucza, St. K. Gackiego, A. Sterna, dzięki którym zapoznajemy się z estetyką nowatorów. Recenzje są jednostronne, jak zwykle w pismach walczących o jakiś kierunek artystyczny, nie o nową (a więc: świeżą, indywidualną, szczerą) sztukę. Mimo to w niektórych pracach jest sporo istotnego zrozumienia zadań i sposobów nowoczesnej krytyki artystycznej; p. Z. Trystan zdaje się należeć do tych, co interesują się kinem nie tylko gwoli pięknościom „gwiazd", lecz także gwoli nasyceniu się wodospadami nowych wzruszeń. P. Stan. Brucz kreśli „zarys nowej poetyki", tłumacząc chemiczną budowę utworu poetyckiego; przy omawianiu stosunków polskich grzeszy znowuż — jednostronnością; mówi o asonansach Sterna, Wata, Jasieńskiego i swoich — tak, jak gdyby oni wyłącznie posiadali patent na rymy asonansowe. — A rymy Tuwima, Słonimskiego, Gałuszki („Gwiazda Komandorji") — czy to nie są „świadomie stosowane", ciekawe asonansy?!

T. zw. oryginalną twórczość „Almanachu" reprezentują najgodniej Stanisław Brucz i Adam Ważyk, tudzież przekłady z poezji francuskiej.

W listopadzie ub. r. wyszedł Nr 1 miesięcznika „**R e f l e k t o r**", nie hołdującego wedle słów Redakcji żadnemu kierunkowi; dążeniem jego jest „skupienie jak najliczniejsze poetów i literatów, przedewszystkiem młodych". Pięknie. Ekletyzm. „Twórczość oceniamy nie tylko sub specie absolutnych kryterjów estetycznych, ale i pod kątem

*) Np. o „Gwieździe Komandorji" J. A. Gałuszki i o „Dywanie rozkwitającym" J. Brauna (wyd. w r. 1925) — nie zamieściły „Wiadomości" żadnej wzmianki. Jak określić takie celowe przemilczanie pewnych zjawisk literackich?!

cowników chrześcijan, żydzi zaprzestali zabawy, grożąc im, że jeżeli doniosą o tem dyrekcji, to mogą być pewni, iż za kilka dni zostaną usunięci z pracy. Wobec obawy utraty pracy — pracownicy świadkowie tej ohydnej i podłej zabawy — zaniechali skargi. Za godzinę **podmajstrzy Hasz** (żyd) **zwrócił się do pracowników chrześcijan z zapytaniem, czy chcą pracować i radził, by o tem zajściu nikomu nie mówili, bo w przeciwnym razie on usunie ich z pracy.**

Dnia 9 stycznia 1925 r. podczas pracy w fabryce w tymże samym wydziale krajalni, podmajstrzy Hasz i inni żydzi ustawili kilka pak od papierosów, jedną na drugiej, umocowawszy powyżej taką szczotkę, jak i w poprzedniem zajściu, **ubrali w worki żyda Samojła, nalepiwszy mu krążek papieru na głowie, imitujący tonsurę i rozpiąwszy worki na 4-ch drążkach, oprowadzali tegoż żyda pod baldachimem z tych worków zrobionym, żydzi półkolem poklękali wokoło tych pak, a żyd pod baldachimem obchodził tych klęczących żydów i podnosząc pudełko od papierosów w górę, udając w ten sposób podniesienie Najśw. Sakramentu, każdemu z tych klęczących rozdawał papierosa, czy też inny przedmiot, kładąc to im w usta. Żydzi śpiewali wówczas jakieś sprośne piosenki.** Oburzenie chrześcijan pracowników wzrosło tak, że **pracownice płakały, a gdy jedna z pracownic chciała natychmiast pójść do dyrektora, to udający księdza żyd Samoił objął ją, grożąc, że nożem leżącym na stole krajalnym zabije ją.** Po tym fakcie żydzi kpili sobie, pytając chrześcijan, czy nie mogliby być księżmi i odprawiać z powodzeniem Mszy św. Pracownicy nasi wobec groźby ze strony żydów, **których jest dwa razy więcej w fabryce,** bojąc się utraty stanowiska zapewniającego im egzystencję, nie donieśli o tym fakcie dyrekcji, lecz ciągłe kpiny i drażliwe zapytania, dawane pracownikom chrześcijańskim na temat czy dobrze odegrali to przedstawienie, zmusiło tychże **pracowników do zakomunikowania o powyższych faktach Związkowi Zawod. Robotników Chrześć.,** błagając Związek o interwencję. Protokół niniejszy został spisany na podstawie zeznania niżej podpisanych świadków tych faktów w obecności członków Zarządu Chrześć. Związku Tytoniowców. Grodno, dnia 10 stycznia 1925 r.".

Po otrzymaniu powyższego protokołu zwróciłem się — stwierdza ks. Kaczyński — do władz prokuratorskich z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności zbrodniczych bluźnierców. **Pierwiastkowe dochodzenie ustaliło wiarogodność powyższych zeznań.** Nie mogę jednak pozostawić bez skutku karygodnego zachowania się władz naszych, które swem postępowaniem doprowadziły do tych ekscesów. Kilkakrotnie zwracałem uwagę pp. dyrektorom Głowackiemu i Ostrowskiemu na niesprawiedliwe i krzywdzące traktowanie żywiołu polskiego w fabryce, na pobłażliwość i faworytowanie żydów, litwaków z pochodzenia, najbardziej wrogo usposobionych do Państwa. Zwracałem uwagę na to, że **dyrektor fabryki p. Cajdecki, jest nieodpowiedni na swem stanowisku, że na skutek oszczerczych relacyj żydów wydala z fabryki robotników polskich,** że pozwala na to, iż **żydzi zmuszają pracowników chrześcijan do należenia do ich Związku żydowsko-komunistycznego pod groźą utraty pracy, toleruje terror większości żydowskiej nad bezbronnymi robotnikami polskimi,** że powierza stanowiska w fabryce ludziom, pozostającym pod zarzutem szpiegostwa (sprawa Follendorfa) wbrew kilkakrotnym ostrzeżeniom i t. p. Szczytem zaś niedbalstwa i nieporządków, panujących w fabryce, było urządzanie podczas pracy ohydnych scen bluźnierczych. **Moje przedstawienia i prośby nie odniosły pożądanego skutku,** dopiero trzeba było tak wstrętnego skandalu, aby pod wpływem wzburzenia opinji społecznej, nasze władze zwróciły baczniejszą uwagę na stosunki, panujące w tej fabryce.

Podając powyższe do wiadomości Pana Prezesa Rady Ministrów, zapytuję Go:

1) Czy gotów jest polecić wydalić bezzwłocznie wszystkich tych, którzy brali udział w ekscesach bluźnierczych na terenie państwowej fabryki tytoniowej w Grodnie, oraz ukarać kierowników, którzy bezczynnie zachowali się wobec tych zajść;

2) Co zamierza uczynić, aby na przyszłość zapewnić sprawiedliwe traktowanie przez zwierzchność fabryki pracowników chrześcijan i nie dopuścić do terroryzowania ich przez żywioły żydowsko-komunistyczne, zatrudnione w fabryce?

Warszawa, dnia 20 stycznia 1925 r.

Interpelanci z Klubu Chrześć. Dem.

Ze świata.

Z pobytu p. Paderewskiego w Rzymie.

Onegdaj przed koncertem w Watykanie Paderewski został przyjęty na specjalnej audjencji papieskiej, a ponieważ Papież wyraził żal, że nie mógł usłyszeć koncertu Paderewskiego po jego przyjeździe do Rzymu, więc Paderewski dał w bibljotece papieskiej godzinny koncert. Obecnych było 25 osób: kardynałowie Gaspari i Merry del Val, arcybiskup Cieplak, biskup patrjarcha Zaleski, ambasador polski i inni. Papież wyraził Paderewskiemu podziękowanie, wraz ze słowami gorącego uznania wręczając mu swój portret, złoty medal Anno Santo i specjalne błogosławieństwo, a pani Paderewskiej — skaplerz.

Po południu Paderewski przybył na Kapitol, gdzie władze miejskie z komisarzem rządowym senatorem Cromonosim na czele podejmowały go podwieczorkiem. Nastrój był bardzo serdeczny.

Koncert Paderewskiego dany poprzednio w Rzymie w sali jednego z teatrów, wywołał ogromny entuzjazm. Pisma wszystkich odcieni jednogłośnie przyznają, że tej miary wirtuoza Augusteum jeszcze nie gościło. Olbrzymia sala przedstawiała widok imponujący. Głowa przy głowie, razem wziąwszy więcej, niż dziesięć tysięcy widzów. Na estradzie fortepian otwarty, przed nim karmazynowy dywan, oczekujący na słynne krzesełko własne koncertanta, bez którego grać nie potrafi. Paderewski, powitany entuzjastycznie, dał bardzo bogaty program i jeszcze bogatszy nadprogram. — Królowa matka cztery razy wychodziła z loży i słysząc, iż Paderewski gra jeszcze, wracała z powrotem, oklaskując grę jego gorąco, wzruszona i przejęta.

Tajemnica Miss Cameron.

Nareszcie i Londyn ma swoją zbrodnię „w większym stylu". Jak donieśliśmy, od kilku dni zmobilizowano wszystkie siły Scotland Yardu, celem odnalezienia młodej stenotypistki, która oświadczywszy w domu, że przepędzi świąteczny dzień z narzeczonym, wyszła i przepadła bez wieści. Sprawa intrygowała całą prasę, snującą najrozmaitsze przypuszczenia. Obecnie poddano gruntownym poszukiwaniom farmę narzeczonego Miss Elsie pana Normana Thorna w Crowborough. Któż opisze zdumienie i przerażenie wszystkich, gdy w ogrodzie znaleziono najpierw napół spalone części ubrania, które rozpoznano jako własność zaginionej! Wobec tego przekopano cały ogród i odszukano wreszcie przecięte na trzy części zwłoki młodej kobiety. Znajdowały się na głębokości trzech stóp w ziemi, dwie części w worku, trzecia zaś w skrzynce.

Oczywiście Thorna aresztowano i z naprężeniem oczekuje się wyników śledztwa.

ARCHIWISTA-ZŁODZIEJ. W Berlinie aresztowany został znany archiwista Hauch, który z wielu archiwów ukradł wiele bardzo cennych dokumentów. Hauch sprzedawał przeważnie skradzione dokumenty z wyjątkiem listów i papierów podpisanych przez Fryderyka Wielkiego, Edwarda VII i Leona XIII. Żywił on boską cześć dla tych ludzi i najmilszem jego zajęciem było wpatrywanie się w te podpisy i naśladowanie ich. Kradzieży swoich zaczął dokonywać przed trzydziestu laty i dopiero pojawienie się w handlu tych dokumentów, o których wiedziano, że należą do archiwum wiedeńskiego, naprowadziło na ślad kradzieży.

PRACE KOŁO GROBOWCA TUTANKHAMENA rozpoczynają się 1 lutego. Kierownictwo prac objął z powrotem Howard Carter, który na zasadzie nowej umowy z rządem egipskim, zrzekł się zarówno w swojem, jak i w imieniu Lady Carnavon wszelkich roszczeń do samego grobu i jego zawartości. Lady Carnavon otrzyma od rządu egipskiego duplikaty dzieł sztuki, znalezione w grobowcu.

MGŁA NA WYBRZEŻU HOLENDERSKIEM. Od kilku dni niezwykle gęsta mgła panuje na wybrzeżu holenderskiem. Od niedzieli ostatniej żaden statek nie mógł wejść do portu amsterdamskiego. Donoszą o kilku zderzeniach statków na morzu.

POŻAR W TOKIO zniszczył przedmieście Asakusa. Podczas akcji ratunkowej zostało wiele osób poranionych. Spaliło się 3.000 domów.

OFIARNOŚĆ OBYWATELSKA WŚRÓD TURKÓW. Zgromadzenie Narodowe w Angorze przyjęło ustawę, że każdy Turek od 18—50 roku życia ma poświęcić 6—12 dni w roku na roboty przy budowie dróg.

Z kraju.

Nagrodę ministerstwa W. R. i O. P.

otrzymał Stefan Żeromski za „Wiatr od morza" Nagroda wynosi 5.000 zł.

Zdemaskowanie spisku komunistycznego na Wołyniu.

Niedawno podawaliśmy krótką wiadomość o wykryciu na Wołyniu wielkiej organizacji szpiegowsko-dywersyjnej na kresach. Do utworzenia tej organizacji delegowany został „czekista" niejaki Mikołaj Kałynczuk, z zawodu nauczyciel ludowy. Przybywszy do Polski zdobył obywatelstwo polskie i stanowisko kierownika szkoły ludowej, co było mu potrzebne dla zamaskowania roboty. Po pewnym czasie przysłano mu „facho-

---

jej stosunku do psychiki nowoczesnego człowieka".

Z utworów „Reflektora" najkorzystniej wyróżnia się „Zabawa" Józefa Czechowicza, utrzymana wybitnie w stylu leśmianowskim. Ciekawsze naogół od utworów są artykuły: Wacława Husarskiego i A. Sterna, który mówi z pasją umiłowania o kinie, przyczem bezkrytycznie rąbie współczesny teatr, zapominając, że dziś właśnie płoną w nim znicze Pirandella, Rossi di San Seconda, Chiarellego, Shawa i in. Inna rzecz krytykować ladajakie dramidła, alkowiane „komedje"...

W dziale krytycznym — tendencyjnie podnosi się wartość utworów Sterna, bagatelizuje Lechonia, nicuje zupełnie E. Kozikowskiego. Przekłady p. J. Kramsztyka z J. M. Rilkego przewyższają pod względem muzyczności tłumaczenia W. Hulewicza.

P. S. Pro domo mea.

W Nrze 3 „Almanachu Nowej Sztuki" p. Anatol Stern rozprawia się ze swoimi krytykami. Między innymi rzuca się na mnie, zarzucając mi plagjatorstwo, bezwstydność i niemowlęctwo. Czytelnik mojej recenzji z „Anielskiego Chama" (bo o nią tu chodzi) z łatwością stwierdzi, że o panu Sternie pisałem spokojnie i rzeczowo: określenie jego twórczości jako „barbarzyńskiej" ma swe uzasadnienie w charakterze i ideologji utworów p. Sterna; autor nie uznaje życia duchowego, odwraca świat do góry nogami: aniołowie modlą się do ludzi, — uwielbia człowieka i maszyny. tudzież pierwotne instynkty, przejawy fizjologiczne. Wszystko to już mówiłem w recenzji. Co szczególniejsze, p. W. Melcer-Rutkowska (której feljeton raduje serce p. St.!) pisała (w „Kurjerze Polskim"): „Wiersze (Sterna) mówią zupełnie wyraźnie o bezpośredniem odczuwaniu sensacji, o zmysłowości ostrej i młodej, o wielu rzeczach, o których także można mówić, chociaż dotąd się tego nie robiło... To są wszystko zalety". — P. Melcer-Rutkowskiej podoba się poezja „Chama", mnie... niebardzo. Wszakże i p. M.-R. i ja spostrzegliśmy niemal tesame właściwości utworów p. St. — Nazwałem je współczesnem „barbarzyństwem", pani M.-R. — zaletą. De gustibus... Aleć nie poprzestałem na tej charakterystyce. Powiedziałem: „obraz Anielskiego Chama nie byłby zupełny, gdybyśmy nie zwrócili uwagi na wcale oryginalne poezje", — tu wyliczyłem i zacytowałem ciekawsze wyjątki... Więc nawet nie „zerżnąłem" tomu. Tymczasem p. Stern miota się i pieni, że to ja z „rozgoryczenia", jakie żywię dla świata (!?) tak piszę, że to z żółcią zmięszane etc... Cóż to za pocieszne brednie!? — Albo ten zarzut plagjowania recenzji prof. T. Sinki! Niechno autor zestawi sobie zdania prof. Sinki i moje i więcej takich zarzutów „wpływologicznych" nie podnosi, bo należą one do kategorji dostatecznie ośmieszonej „wiatrologji"...

Jarosław Janowski.

wego“ kierownika technicznego, żyda Samuela Radkinina. Wkrótce zaangażowano trzeciego kierownika, już na miejscu, w osobie prawosławnego diaka cerkiewnego, niejakiego Jonasza Romanowa. Do roboty spiskowej wciągnięto wszystkie szumowiny i ukrytych komunistów. Do samego „sztabu“ należało około 20 osób, które mieszkały na pograniczu i miały stały kontakt z Sowietami. Pieniądze wszyscy otrzymywali ze sztabu głównego w Sławucie. W czasie rewizji w Ostrogu znaleziono instrukcje i rozkazy, nawołujące ludność miejscową do ogólnego powstania wiosną 1925 r. Pieniądze na ten cel w sumie 16 tysięcy rubli w złocie oraz broń złożono w Kalikinowicach, Sławucku, Kaniowie i Tanfipolu.

Jak wynika z zeznań aresztowanych i ze znalezionych papierów — przy rozpoczęciu „powstania“ miała przybyć na Wołyń odpowiednia ilość sowieckich samolotów i specjalne oddziały wojskowe, składające się z dezerterów polskich. Wykrycie spisku udaremniło ten zamach. Wszyscy oddani być mają pod sąd doraźny.

Mnożna dla uposażeń urzędniczych na luty.

Ministerstwo skarbu zawiadomiło wczoraj telegraficznie wszystkie izby skarbowe, że mnożna dla uposażeń urzędniczych na luty określona została według normy styczniowej.

Arcybiskup Dyonizy kawalerem orderu „Odrodzenia Polski“.

W dniu 20 b. m. w ministerjum W. R. i O. P. odbyło się uroczyste udekorowanie wielką wstęgą orderu „Odrodzenia Polski“ ks. arcybiskupa Dyonizego, metropolitę kościoła prawosławnego. Przy akcie wręczenia orderu kierownik ministerstwa dr. J. Zawidzki oraz ks. arcybiskup Dyonizy wygłosili dłuższe przemówienia.

Obrazek z pogranicza rosyjskiego.

Łucki korespondent „Kurjera warszawskiego“ kreśli w ostatnim swym liście następujący obrazek z pogranicza rosyjskiego:

Noc ciemna. Tegoroczna zima mży siateczką mokrej, przejmującej wilgoci. Tuż przy „linji“ dwa żołnierskie serca czuwają. Karabiny w zgrabiałych garściach. Wiatrem podszyte płaszczyki na grzbietach. Wzrok wytężony w ciemność, ucho wyczulone na każdy szelest.

— Słyszysz?

— Ktoś pełźnie wśród nocy.

Palce delikatnie dotykają „cyngla“. Czekają.

— Stój, kto idzie?

Milczenie.

— Stój psiakrew, bo strzelać będę!

A ztamtąd, z za „linji“ pełznie raptem, kusząca, denerwujące, takie ponętne:

— Ej towariszcz, polskij sołdat, wodoczki nie chcczesz? Takie djabelskie powierze... Chodź, napijemy się?... Poco za burżujów ginąć do czarta!

Dwa strzały buchają z luf żołnierskich. Coś pomyka w tył, coś chwilę kłębi się „za granicą“ i nagle tryska chichot zjadliwy:

— Cha, cha, cha... w nocy trafić trudno... Duraki wy, duraki...

DZIENNIK P. KORFANTEGO W GDAŃSKU? W Gdańsku rozeszły się pogłoski, jakoby poseł Korfanty, względnie Chadecja, mieli założyć w Gdańsku wielki dziennik. W tych dniach przyjedzie podobno do Gdańska kilka osób dla przeprowadzenia pertraktacyj.

SKUTKI NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ. Prezes polskich rad narodowych ziemi białoruskiej, 57-letni Hieronim Kleniewicz w Warszawie, czyszcząc dubeltówkę, przez nieostrożność spowodował wystrzał. Cały nabój ugodził w klatkę piersiową. Lekarz stwierdził już tylko śmierć.

Kronika krakowska.

Pielgrzymka młodzieży do Rzymu.

Zarząd główny Stowarzyszenia Księży prefektów, urządzający z okazji roku jubileuszowego pielgrzymkę młodzieży szkół średnich klas wyższych z Polski do Rzymu, zwraca się do kół rodzicielskich z prośbą, by — o ile tylko są w stanie — zechcieli umożliwić swym dzieciom udział w pielgrzymce. Młodzież dorastająca, modląc się u grobu Książąt Apostolskich, pozyska błogosławieństwo Boskie na dalsze swe życie; będąc na audjencji u Papieża, odda hołd Stolicy Apstolskiej; widząc w Rzymie tyle dzieł genjuszu ludzkiego, rozszerzy swe horyzonty myśli; stykając się z młodzieżą włoską, wyrazi swą sympatję dla narodu włoskiego.

Wykupywanie aptek przez żydów.

Apteki, które do niedawna jeszcze znajdywały się prawie wyłącznie w rękach polskich, zaczynają obecnie zwolna, a systematycznie wykupywać żydzi! Działalność swoją rozpoczęli od śródmieścia, wykupując apteki w Rynku głównym. Z pośród pięciu aptek prosperujących w Rynku dwie już znajdują się w ich posiadaniu (Hausman i Spirer, oraz Jahr i Blumenfeld), a jak słychać, p. Jakubowski, właściciel apteki przy Linji A.B, nosi się obecnie z zamiarem sprzedaży żydom także swojej apteki. Na skutek tych wiadomości Tow. „Rozwój“ w Krakowie wystosowało do p. Jakubowskiego pismo, w którem zwraca mu uwagę na wysoce szkodliwe dla polskiego stanu posiadania sprzedaż placówki przemysłowej wrogiej nam mniejszości narodowej i apeluje do obywatelskich uczuć p. aptekarza, by tranzakcję przeprowadził tylko z chrześcijanami. Nie wątpimy, że p. Jakubowski postąpi tak, jak tego wymaga interes narodowy.

Przy sposobności omawiania wykupna aptek przez żydów, należy zwrócić uwagę na aptekę Jahra i Blumenfelda, prowadzoną przez wspomnianych właścicieli-żydów, pod firmą Gralewski (róg ul. Szczepańskiej i Sławkowskiej). Pp. Jahr i Blumenfeld chcą wykorzystać chrześcijańską firmę dla zbałamucenia kupujących, którzy zwracają się do ich apteki w przekonaniu, że jest ona placówką polską. Należy tu zapytać władze przemysłowe magistratu i województwa, dlaczego nie nakażą Jahrowi i Blumenfeldowi, aby — w myśl ustawy handlowej — umieścili na szyldzie istotne nazwiska właścicieli, a nie wykorzystywali nieistniejącej tam firmy?

Kontrola magistratu bez zamknięć rachunkowych gminy.

Od kilku lat magistrat m. Krakowa nie ogłasza zamknięć rachunkowych ogólnej gospodarki miejskiej, ani też przedsiębiorstw miejskich, chociaż, w myśl statutu gminnego, zamknięcia te winny być przedkładane Radzie miejskiej, względnie Radzie przybocznej. Ciekawe, na jakiej podstawie komisja z wydziału samorządowego przeprowadza kontrolę magistratu i zakładów miejskich, nie mając do pomocy zamknięć rachunkowych, któreby dały jasny obraz gospodarki miejskiej w czasach, gdy z powodu dewaluacji marki budżety nie miały żadnego znaczenia.

Kraków 22 stycznia.

NOWE CENY MIĘSA. Województwo krakowskie ustaliło następującą taryfę cen maksymalnych na mięso: 1 kg. mięsa wołowego w I kl. z dokładką 1.60 zł., bez dokładki 1.92; w II kl. 1.50 i 1.74, w III kl. 1.30 i 1.56 zł. Polędwica wołowa o 5 gr. więcej na 1 kg. Mięso cielęce odpowiednio do trzech klas: 1.55, 1.40 i 1.25 za 1 kg.

ZNIESIENIE ZAKAZU WYWOZU TŁUSZCZÓW I WĘDLIN Z KRAKOWA. Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 26 b. m. znosi się aż do odwołania zakaz wywozu tłuszczów i wędlin z Krakowa do innych miejscowości w kraju.

NOWA PIEKARNIA MIEJSKA. Jak słychać, wojskowość ma zamiar rozwiązać umowę z gminą m. Krakowa, która dzierżawi piekarnię wojskową na Warszawskiem. W razie pozbawienia miasta tej piekarni, gmina będzie zmuszona przystąpić do budowy własnej piekarni.

JAK FUNKCJONUJE KRAKOWSKI WODOCIĄG? Od kilku tygodni, z powodu wadliwego funkcjonowania wodociągu miejskiego, lokatorowie zamieszkujący wyższe piętra kamienic pozbawieni są wody przez znaczną część dnia i przez całą noc. W wielu ulicach, jak np. w Długiej, Krowoderskiej, Pędzichów, Szlak i innych obok biegnących, ukazuje się woda na krótki tylko czas, od mniej więcej 8 rano do 11 przed południem. Po południu, wieczorem i przez całą noc wody, poza parterem, zupełnie niema, co jest fatalne dla mieszkańców nietylko pod względem hygjenicznym, ale także pod względem zabezpieczenia na wypadek pożaru.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN Z ROCZNIKA 1904. Wydział wojskowy magistratu spisuje od poniedziałku poborowych urodzonych w roku 1904, a przebywających w m. Krakowie. Spis ten musi być zamknięty w dniu 24 b. m., t. j. w sobotę. Ponieważ z urodzonych w m. Krakowie dotychczas stosunkowo mała ilość mężczyzn zgłosiła się do spisu, przeto magistrat wzywa do dopełnienia tego obowiązku jeszcze w tych trzech ostatnich dniach, gdyż te osoby, które bez uzasadnionych przyczyn nie uskutecznią zgłoszenia w przepisanym czasie, narażą się, po myśli nowej ustawy wojskowej, na kary.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW FAŁSZERZY BANKNOTÓW WŁOSKICH. W roku 1923 pojawiły się na tut. terenie w obiegu fałszywe banknoty po 500 lirów, a prowadzone wówczas dochodzenia za sprawcami nie dały pozytywnego wyniku. Dnia 18 b. m. przytrzymały organa policyjne Ernesta Widła, lat 31, rodem z Krakowa, rzekomo szofera, jego brata Marjana, lat 27, montera, Romana Widła, lat 23, woźnego pocztowego i Augusta Coradiniego, lat 26, współwłaściciela fabryki makaronu, szwagra Ernesta Widła, jako sprawców puszczania w obieg tych lirów. W toku dochodzeń wyszło również na jaw, że Roman Wideł jako woźny pocztowy, dopuszczał się kradzieży listów amerykańskich. Całą tę szajkę odstawiono do aresztów Sądu okręgowego karn. wraz z dowodami rzeczowymi.

DEZERTER-WŁAMYWACZ. W sądzie wojskowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Bolesławowi Piotrowskiemu, strzelcowi z 3 p. strzelców podhalańskich, oskarżonemu o samowolne opuszczenie szeregów wojskowych. W czasie przebywania na wsi usiłował oskarżony dnia 4 września 1924 r. w Sosnowcu włamać się do lokalu towarzystwa kulturalno-oświatowego „Świt“, jednak w czasie roboty został spłoszony. Oskarżony do winy się przyznał. Karta karna oskarżonego wskazywała na kilkakrotne kradzieże i włamania. Trybunał zasądził Piotrowskiego na półtora roku więzienia z zaliczeniem do kary 4-ch miesięcy aresztu śledczego.

Zawiadomienia i komunikaty.

ALEKSANDER ZELWEROWICZ, znany artysta dramatyczny i reżyser Teatru Polskiego w Warszawie, wygłosi dnia 22 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Starego Teatru odczyt p. t. „Widz i aktor współczesnego teatru“. Bilety w księgarni p. Krzyżanowskiego, Linja A-B.

ZMIANY PERSONALNE W ASEKURACJI. Pp. Ganszer Juljusz i Genowski Edward, dotychczasowi prokurenci Towarzystwa akc. ubezpieczeń „Polonia“ w Warszawie, zostali z dniem 1 stycznia 1925 r. mianowani Dyrektorami krakowskiego Odziału tegoż Towarzystwa.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Śmierć na gruszy“.
Piątek: Gajdarow.
Sobota: „Miód kasztelański“ I. J. Kraszewskiego.
Niedziela: Po południu „Betleem polskie“; wieczorem „Miód kasztelański“.

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Zielony Kakadu“.
Piątek: „Hrabina Marica“.
Sobota: Po południu „Tancerka w masce“; wieczorem „Hrabina Marica“.

Repertuar „Bagateli“

Czwartek: „Kobieta bez skazy“.
Piątek: „Dzikus“.
Sobota: „Krowoderskie Zuchy“ (dla młodzieży szkolnej).

WANDA: „Z pamiętnika sędziego śledczego".

„SZTUKA": „Karawana". reż. Jamesa Cruze

PROMIEŃ: „Pocieszyciel kobiet", komedja w 10 aktach; reż. Cecila B. De Milla.

ZACHĘTA: „Gigant-Maciste", dramat awanturni-zy w 12 aktach.

UCIECHA: „Dziesięcioro Przykazań"; całość (dwie epoki razem).

„REDUTA": „Przy kominku" obie serje razem w jednym seansie, a więc: „Przy kominku" i „Gdy na kominku wygasł żar". W roli głównej: Wiera Chołodnaja.

Kronika karnawałowa.

Reduta „królewska" w Domu artystów, staraniem Związku polskich artystów-plastyków, odbędzie się w sobotę 24 b. m. Zaproszenia wydaje komitet codziennie od godz. 6—7 wieczorem.

Zabawa niższych funkcjonarjuszy miejskich zapowiedziana została na dzień 31 b. m., godz. 9 wieczór. Protektorat przyjęło Prezydjum miasta. Zaproszenia wydaje p. Woźniak w Prezydyum magistratu od godz. 8—2 po poł. i od 4—7 wieczór.

Reduta akademicka Związku sportowego, mająca być nawiązaniem do zeszłorocznej reduty szermierczej, odbędzie się 31 b. m. w salach Tow. Strzeleckiego. Zgłoszenia po zaproszenia i bilety w firmie p. Smidowicza, Rynek gł. A-B, od godz. 5—7 wieczorem.

Reduta policyjna naznaczona została również na dzień 31 b. m., w sali Starego Teatru. Zaproszenia i bilety wydaje komitet w budynku Komendy policji okręgowej przy ul. Siemiradzkiego.

Reduta artystów „Bagateli" odbędzie się dnia 7 lutego w Starym Teatrze. Bilety można zamawiać wcześniej w sekretarjacie tetru.

Troska o dobro robotnika

z punktu widzenia socjalistycznych Związków klasowych.

Już przed Świętami Bożego Narodzenia głośno się mówiło o mającym wybuchnąć w Krakowie strajku w elektrowni, gazowni i t. p., rzekomo na tle nieuwzględnienia żądań, przedłożonych Prezydjum Magistratu przez Związki klasowe. Przedstawiciele Chrz. Zw. Zaw. już miesiąc przed Świętami poczynili starania u czynników miejskich o poprawę bytu pracowników instytucyj użyteczności publicznej, wysuwając żądania: jak **regulacja płac, minimum płac, etaty, regulamin, umundurowanie, ubezpieczenie na starość i t. p.** Wobec przychylnego stanowiska Prezydjum miasta, uważały Chrz. Zw. Zaw wywołanie strajku ze strony Związków klasowych za **nie na miejscu**, składając w Prezydjum Magistratu odpowiednią deklarację, przyczem zaznaczyły, że kategorycznie domagają się dopuszczenia przedstawiciela tych Związków na konferencję, na którejby szczegółowo omówiono najżywotniejsze interesy robotnicze.

Konferencja taka odbyła się 5 b. m., przy udziale przedstawicieli obu Związków: chrześcijańskiego (inż. Grelowski) i socjalistycznego (Jasiński). P. Jasiński nie robił żadnych obstrukcyj, może być czuł się za słaby, dosyć, że **konferencja szła składnie i pomyślnie ku dobru robotnika**, a tylko spoźni na pora spowodowała przerwę tygodniową. Prezydjum zwołało więc na 14 b. m. dalszy ciąg tej konferencji i, o dziwo! p. Jasiński, dobrał sobie Dra Rosenzweiga (!), stał się odważny i zamiast kontynuować dalszy ciąg konferencji, obaj zaczęli kwestjonować uprawnienie przedstawiciela Chrześć. Zw. Zawod., motywując to partyjną uchwałą, która **nie dozwala im wziąć udziału w pertraktacjach, na których jest obecny przedstawiciel Chrz. Zw. Zawodowych, tembardziej, że dotychczas nie było tego zwyczaju (!!).** Na takie postawienie sprawy zareagował p. Grelowski, **a jego wywody uznali w zupełności członkowie Prezydjum miasta**, którzy oświadczyli, że nie widzą powodu dlaczego przedstawiciel Chrz. Zw. Zaw. nie miałby brać udziału w konferencji, traktującej o sprawach robotniczych, tembardziej, że i ten Związek postawił cały szereg żądań. Jednak żadne perswazje nie mogły wzruszyć radykałów socjalistycznych — bezwzględnie oświadczyli, że obstają przy swojem żądaniu.

Po dwugodzinnem ścieraniu się przedstawicieli jednego i drugiego Związku, dzięki p. Jasińskiemu i Dr Rosenzweigowi, **konferencja spełzła na niczem**, albowiem wniosek p. Grelowskiego, co do jej odroczenia, celem uzgodnienia **żądań** obu organizacyj przez Prezydjum, **został akceptowany** i obrady odroczone.

Metody socjalistyczne potrafią przekonać każdego zdrowo myślącego robotnika, **że akcja socjalistyczna, przedsiębrana rzekomo w obronie praw robotnika, jest niczem innem, jak tylko demagogją i obłudną grą partyjną.**

Wiadomości kościelne.

Archidjecezja lwowska obrz. łac. Odznaczeni księża: Jan Czyrek, proboszcz w Kamionce Strumiłowej i Antoni Joniec, proboszcz w Monasterzyskach, rok. i mant. Instytucję kanoniczną na probostwo w Chocimierzu otrzymał ks. Tadeusz Linde, koop. przy kościele paraf. w Stanisławowie; na probostwo w Rosochowańcu ks. Józef Jarek, proboszcz w Sołotwinie. Przeniesiony ks. Bronisław Szwed, koop. w Rohatynie, na posadę koop. w Stanisławowie. Z Uniwersytetu Jana Kazimierza: habilitował się jako docent historji kościelnej ks. prof. Dr Umiński z Lublina.

Diecezja kujawsko-kaliska. Odznaczony ks. Bolesław Wróblewski, kan. honor. lubelski, prepozyt par. św. Rodziny w Częstochowie, dziekan — godnością Prałata Domowego Ojca św.

Diecezja kielecka. Odznaczeni księża: Michał Ciesielski, prałat domowy Ojca św., kanonik Kolegjaty kaliskiej, prefekt gimnazjum w Częstochowie — prałatem tejże Kolegjaty; Zygmunt Guranowski, prob. parafji Goszczanów i Zygmunt Wronowski, prob. i dziekan w Widawie — kanonikami honorowymi Kolegjaty kaliskiej.

Mianowani księża: Bronisław Kiełbasa z diecezji mińskiej, b. wikarjusz parafji św. Jana we Włocławku — proboszczem parafji Młodojewo; Bronisław Butkiewicz, b. prefekt szkół w Kaliszu, wikarjuszem w Przedczu. Zmarł ks. Cyryl Gutowski, proboszcz w parafji Chrościn, przeżywszy lat 55, w kapł. 31.

Ze sportu.

Sekcja ciężko-atletyczna T. S. Wisła odbywa ćwiczenia w każdy wtorek i czwartek od godz. 8.30 do 10 wieczorem, w sali Sokoła krakowskiego przy ul. Wolskiej, pod kierownictwem trenera, znanego zapaśnika, p. Pawlikowskiego. Wpisy w każdą sobotę w lokalu T. S. Wisła (Długa 5, I p., of.), między godz. 6 a 7 wieczorem.

Sejmowe Koło sportowe. Wicemarszałek Sejmu, p. Stanisław Osiecki (P. S. L.) utworzył Koło sportowe Sejmu i Senatu, w skład którego wchodzą posłowie: Kosydarski (P. S. L.), Stroński (Chrz. Nar.), Knothe (Ch. D.), Kościałkowski (Wyzwol.), Ramocki (Chrz. Dem) i wielu innych. Zadaniem tego Koła będzie opieka nad ruchem sportowym w Polsce i obrona wobec rządu poszczególnych postulatów sportowych. Koło to opracowuje projekt ustawodawstwa sportowego dla uchwalenia go przez Sejm. Będzie to miało decydujące znaczenie dla rozwoju życia sportowego w Polsce.

Węgry—Włochy 2:1. Football europejski — jak widzimy — nie spoczywa, lecz daje od czasu czasu ciekawe spotkania. Match powyższy odbył się w Medjolanie w obecności przeszło 20 tysięcy widzów, pod kierownictwem p. Slawika z Paryża. Obydwie drużyny nie miały swych najlepszych graczy. Decydującą bramkę dla Węgier zdobył w drugiej połowie gry Takacs.

Jugosławja Styrja 2:0. Zagrzeb: match, prowadzony przez węgierskiego sędziego Ivanczicsa, przyniósł zwycięstwo miejscowym.

Sparta—Nürnberg F. V. 2:1. Praga: Zwycięstwo Sparty bardzo problematyczne, gdyż sędzia tamtejszy nie uznał Niemcom regularnie zdobytej bramki, a natomiast przyznał naodwrót bramkę Czechom, mimo, że piłka nie przeszła faktycznie linji bramkowej. Jak widzimy, to i w zarozumiałej Pradze zdarzają się cuda sportowe.

Nurmi w Ameryce. Nurmi, to bohater narodowy Finlandji — jego zwycięstwa w biegach na Olimpjadzie i szereg obecnych sukcesów, przy których padają znowu rekordy światowe, wpłynął — czemuby u nas nikt nie dał wiary — na udzielenie państwu finlandzkiemu poważnych kredytów. Amerykanie wychodzą z tego założenia, że naród, który wydaje tak tęgich ludzi, musi zasługiwać na uznanie i poparcie.

Holenderzy przodują w wyścigach kolarskich. W szóstym dniu międzynarodowych wyścigów kolarskich w Berlinie uczestnicy w ciągu 89 godzin przejechali 2.540 i pół klm. Nie ulega wątpliwości, że w wyścigu tym otrzyma pierwszą nagrodę para holenderska Van Kempen, odznaczająca się niezwykłą szybkością i wprawą.

Sport jako środek odtłuszczający. Słynny szampion bokserski, Dundee, zdobył oryginalny rekord, gdyż w ciągu swojej długoletniej karjery sportowej stracił ogółem około 2000 kg. tłuszczu. Dundee rozpoczął karjerę przed 14 laty, osiągając w wadze piórkowej wszystkie swoje sukcesy. Ponieważ bokser ten z biegiem czasu począł wykazywać niezwykłą skłonność do tycia, zmuszony był przed każdymi zawodami niezwykle forsownym treningiem pozbywać się niewygodnej wagi, kwalifikującej go do ciężkiej klasy.

Zważywszy, że Dundee stoczył przeszło 400 walk i jak sam twierdzi, musiał za każdym razem wyzbywać się 5 kg. balastu, musimy przyjąć, że suma ogólna odtłuszczania osiągnęła aż tak fantastyczną cyfrę.

Ze srebrnego ekranu.

Kino „Uciecha": „Dziesięcioro przykazań", Epoka II-ga.

„Uciecha" wystawia w tym tygodniu drugą część dzieła Cecila B. Mille'a, rozgrywającą się w San Francisco w 1923 r. Przewodnią myślą twórcy obrazu było wykazanie niezmienności i trwałości przykazań mojżeszowych w warunkach i potrzebach życia nowoczesnego. Kontrast między teraźniejszością i przeszłością utworzył z całości widowisko rzeczywiście interesujące, a dobry smak reżysera nie dopuścił do przesady, zarzucając z góry efekt nowalizatorski, a dobywając w symbolicznej poniekąd postaci cieśli Dana Tavisha (la Rocque) wszystko. to, co w etyce dziesięciorga przykazań jest prawdziwie żywotne. Tło interesującej akcji dramatu, w której na dziejach życia dwóch braci Dana i Johna wykazuje reżyser wartość zbrodni (przekroczenie przykazań: nie kradnij, nie cudzołóż, nie zabijaj!), pociągającej za sobą karę i prawości, która zawsze ludziom imponuje, przebija się w każdym epizodzie ta niewzruszona prawda, że w ciągu wieków namiętności nie uległy zmianie. Obraz, odtworzony przez aktorów (Edyta Chapmann, Ryszard Dix, La Roque i Nita Naldi) po mistrzowsku, daje widzowi pełną satysfakcję.

Kino „Wanda": Kobieta i pieniądz".

W życiu zawsze zwycięża silniejszy. O fakcie tym przekonuje się na własnej skórze bohater dramatu, który szczęśliwie, wskutek spadku, zyskuje majątek, ale nie umie zdobyć się na trzeźwy sąd co do roli miłości w życiu i ulegając namowom sprytnego przyjaciela, odtrąca od siebie jedyną kobietę, która go kocha. Trzy typy kobiece wykazują jaskrawo stosunek płci żeńskiej do pie-

niądza i mężczyzny, który przeważnie każdą z nich osądza fałszywie. Całość w interpretacji T. Grüning, Ch. Ander, Kaisertitza wywołuje miłe wrażenie. B. F.

TELEGRAMY.

Groźby kontrrewolucji rosyjskiej.

Londyn. (PAT.). „Daily Telegr." zamieszcza p. t. „Anarchiści rosyjscy" korespondencję z Berlina, w której autor podaje na wstępie szczegóły wydanego z okazji Nowego Roku st. st. orędzia Wrangla do jego dawnych oficerów i żołnierzy. W orędziu tem Wrangel zapowiada akcję przeciwbolszewicką na rok bieżący.

Plany wojenne stronników w. ks. Mikołaja — pisze dalej korespondent — były kilka dni temu omawiane na łamach pewnego pisma monarchijskiego. Między innemi była tam mowa o nowej ekspedycji Judenowiczowskiej przy pomocy Francji, Polski, Czechosłowacji i państw bałtyckich. Polska miałaby otrzymać w nagrodę za swą pomoc część Ukrainy. Biała armja miałaby się skoncentrować na terytorjum niemieckiem. Ponieważ ów dziennik, z którego cytujemy — zaznacza korespondent — pozostaje w bliskim kontakcie z rywalizującą grupą monarchistów rosyjskich, skupiającą się dokoła w. ks. Cyryla, szczegóły powyższe niewątpliwie pochodzą z orzeczenia tego ostatniego. Być może więc, że jedynym celem ich jest skompromitowanie Mikołaja Mikołajewicza przez rzucenie nań podejrzenia, że gotów jest zdradzić Rosję dla Polski. Nienawiść bowiem do Polski jest jedynym węzłem, który obecnie łączy wszystkich Rosjan.

Dysonanse francusko-sowieckie.

Paryż. (PAT.) Sprawozdawca budżetu ministerstwa spraw zagranicznych Simon oświadczył w izbie, że w sprawie ambasady w Moskwie Francja nie pozwoli wyprowadzić się w pole i nie dopuści do tego, by poza rządem sowieckim działała jeszcze trzecia międzynarodówka. Dep. Simon podkreślił, że zarówno gabinet, jak i ambasador Herbette czynią wysiłki w kierunku zabezpieczenia praw Francji. Uznanie praw Francji oraz praw francuskich posiadaczy papierów rosyjskich jest nieodzownym warunkiem podjęcia stosunków. Dla uzyskania kredytów rosyjskich we Francji potrzeba, by państwo, jak i poszczególne jednostki podporządkowały się przyjętym regułom handlowym i międzynarodowym kapitalistyczno-politycznym. Sprawozdawca dodał, że żaden rząd nie mógłby zezwolić na emisję pożyczki rosyjskiej przed rozstrzygnięciem sprawy długów. Nawet komuniści francuscy nie wzięliby udziału w tej pożyczce.

Zemsta za Trockiego.

Wiedeń. (PAT) Moskiewski sprawozdawca dziennika „Extrabladet" donosi, że po ogłoszeniu uchwały sowjetów o usunięciu Trockiego z armji, otrzymali członkowie sowjetów czekiści listy, w których grozi się im śmiercią na wypadek, gdyby Trockiemu choć jeden włos spadł z głowy. Tegoż dnia trzech zamaskowanych ludzi napadło na czekistę Oganessowa, głównego przeciwnika Trockiego i zabiło go. Zabójców, mimo wdrożonych poszukiwań, nie udało się dotychczas wyśledzić.

UMOWA NAFTOWA SOWIECKO-FRANCUSKA.

Paryż. (AW.) Syndykat naftowy rosyjskiej republiki sowieckiej zawarł z jedną z większych grup importowych, na której czele stoi francuskie towarzystwo „Petrogine", kontrakt poruczający grupie tej sprzedaż 70.000 tonn benzyny i 40.000 tonn olejów rosyjskich rocznie. Oprócz tego syndykat gwarantuje tej grupie sprzedaż benzolu i nafty — razem wartości 200,000.000 franków francuskich. Kontrakt zawarto na przeciąg dwu lat, a rosyjski komisarjat dla handlu ratyfikował go. Belgijska filja „Petro" została również upoważniona do sprzedaży rosyjskich olejów i benzolów w Belgji, Holandji i Luksemburgu.

ŚRODKI OBRONNE SOWJETÓW.

Moskwa. (AW) Sowjet komisarzy ludowych zatwierdził dekret o obronie regimu rewolucyjnego w Związku sowieckich republik. Środkami do tego jest stan wyjątkowy, stosowany w razie ruchów kontrrewolucyjnych podczas zorganizowanych napadów i wielkich klęsk elementarnych. Jeśli środek ten nie jest wystarczającym, to wchodzi stan wojenny, stosowany również dla terytorjów znajdujących się w sferze działań wojennych. Władza przechodzi wówczas w ręce władz wojskowych.

Napad pograniczny.

Warszawa. (AW.) Onegdaj na odcinku wołyńskim granicy polsko-sowieckiej na posterunek straży pogranicznej napadło pięciu przemytników. Posterunek ranił dwu, a trzech uciekło za granicę sowiecką. Ranni zeznali, że czerezwyczajka ze strony sowieckiej przygotowuje szereg nowych napadów pod pozorem uprawiania przemytnictwa.

Nadesłane.

†

Za spokój duszy ś. p.

Dra Józefa Łazarskiego

Profesora Uniwersytetu Jagiell.,

odprawionem zostanie w sobotę 24 stycznia 1925 jako w pierwszą rocznicę śmierci, w kościele św. Anny o godz. 9-tej

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza **Żona.**

JERZY BRAUN. 18

Kiedy księżyc umiera.

Drugiego dnia o świcie zbudził go Pir-Amet doniesieniem, że barbarzyńcy cofają się. Potwierdzili tę wieść dwaj schwytani przez wywiadowców ludzie z Kraju Kraterów. Nabu kazał ich wprowadzić.

Byli to drobni, skarłowaciali mężczyźni o bronzowych twarzach, o mocno wysuniętych naprzód szczękach i napółsennych oczach zwierząt. Ich klatki piersiowe zajmowały trzecią część ciała, przystosowując się do rozrzedzonej atmosfery.

Głuchem, nosowem mruknięciem potwierdzili wieść o cofaniu się wroga...

Wywiadowcy sprawdzili, że cały łańcuch górski przed armją Asaras był opróżniony przez nieprzyjacielskie oddziały, wobec czego należało pchnąć linję bojową naprzód.

Równocześnie ze wschodem słońca pułki wojsk księżycowych popłynęły w kierunku odstępujących barbarzyńców. Ściągano ze stanowisk proce elektryczne, miotacze strzał stalowych i ciskacze płynnego ognia. Małe, lecz silne koty górskie, Bassarong, ponosiły na grzbietach materjał techniczny. Latawce zaszumiały w powietrzu.

Nastąpił najuciążliwszy moment wojny księżycowej — marsz, który, czy wstecz, czy naprzód, zawsze jednakową straszną był męczarnią.

Żołnierze mieli prawie czarne od słońca twarze.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

RYWALE NABU.

Kwiat Azar ocknął się ze snu...

Pierwsze promienie słońca, bladozłoty świt wdzierający się przez mechanicznie rozsuwające się zasłony ścian szklanych w komnatę, załaskotał koniuszki jego nerwów.

Kwiat Azar śpiący w kryształowym wazonie pod baldachimem bogatych tkanin, zasyczał cichutko, wciągając powietrze wargami stulonych płatków. Mszystowłose, ciemno-zielone ochraniacze listków, obwijające szczelnie wrażliwego króla roślin, drgnęły najpierw i odprężać się poczęły na zewnątrz. Wtedy błysnął z pomiędzy nich przedziwny przepych wnętrza. Bladoseledynowa skóra zewnętrznych płatków zamigotała świetlanym połyskiem i przez rozchylający się różanym pyszczkiem otwór odmykającego się pęku, chuchnął w górę słup niesłychanie delikatnego zapachu, którego czar i słodycz nie dały się wprost z niczem porównać.

Po szklanej posadzce oranżerji zaszemrały puszyste kroki kobiecych stópek.

To świeża, promieniejąca Elen, gwiazda wśród dziewic, biegła, jak codzień z radosnotkliwem pozdrowieniem dla kwiatów, po orzeźwiającej po długim, ociężałym śnie kąpieli. Jej niesłychanie piękny, smukły kształt dziewczęcy przeglądał nieśmiało przez srebrzystą, powiewną tkaninę porannej szaty. Koniuszki piersi, nabrzmiałe od gorącej pieszczoty wschodzącego słońca, śmiałym różem błyszczały na tle złotawo-bladej skóry oblubienicy Nabu.

— Witaj mi królu Azar!

— Wody — wysnuł się ledwo dosłyszalny szept z korony kwiatu.

Z kryształowego rozpylacza w ręce Elen trysnął deszcz wody na wazon i rozkwitającą roślinę...

— Pij, pij ty cudne, słodkie stworzenie.

Wówczas kwiat Azar zatrząsł się całym jakimś niesamowitym, nerwowym dreszczem i jakby westchnienie ulgi i rozkoszy wydobyło się z jego wnętrza. Jak za dotknięciem ręki cudotwórcy rozkwitł, rozpromienił się, rozszalał ekstatyczną pieśnią barw, rozdygotał wszeż i wzdłuż tremollandem dźwięcznych, chromatycznie wzbierających szmerów. Cieniutkie włosienie, rozciągane, jak struna w płucach kwiatu, zagrały przedziwnym pasażem ćwierć, pół i całych tonów od najgłębszych, o niskiem brzmieniu dźwięków, przechodząc zwolna do jasnego, pieściwego wiolinu. Drobne żyłki na liściach i płatkach zapulsowały sokiem krwi roślinnej w takt uderzeń zielonego serduszka u nasady korony kwiatu. Fala za falą płynęły miękko i zawrotnie coraz słodsze, coraz drażliwsze, coraz bardziej niespodziane zapachy. Cała gama tych przesubtelnych, przejrzystych oparów wonnych zaśpiewała w nozdrzach Elen, budząc w jej myślach i całym systemie nerwowym perwersyjne drgnienia nieokreślonych dreszczów, olśnień i radosnych zdziwień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Uregulowanie stawek podatku budynkowego.

PROJEKT USTAWY.

Minister skarbu wniósł do Sejmu projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Podatek ten ustanowiony został ustawą o ochronie lokatorów (art. 25) z dnia 11 kwietnia 1924 r., a rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 uregulowało wymiar i pobór tego podatku **w roku 1924 w wysokości 20% wymiaru brutto.**

Otóż projekt rządowy **przedłuża moc obowiązującą wymienionych przepisów do końca roku 1928,** przyczem stawkę podatkową 20%, o której mowa w § 7 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, ustala w sposób następujący:

W roku 1925 ma ona wynosić **18 procent** wymiaru, w roku 1926 — 15 proc., w 1927 — **11 proc.,** zaś w r. 1928 — 10 proc. wymiaru. Progresywne obniżenie stawki tłumaczy Ministerstwo skarbu w załączonych motywach tem, że wobec rozszerzającej i zmnieniającej się co rok podstawy wymiaru zachodzi konieczność określenia stawki podatku na każdy rok z osobna. W miarę bowiem, jak opłaty dodatkowe, t. zn. świadczenia, obciążające lokatora, będą się stopniowo zmniejszały — zwiększy się podstawa wymiaru o wartość tych opłat.

W obecnych bowiem warunkach właściciel nieruchomości opłaca podatek tylko od części komornego, t. j. od podstawowego komornego, a nie od opłat za świadczenia dodatkowe — w najbliższych zaś latach opłaty za świadczenia, wolne od podatku, będą się stopniowo zmniejszały, a w takimsamym mniej więcej stopniu będzie wzrastało podstawowe komorne, stanowiące podstawę podatku. Aby więc zachować tensam stosunek obciążenia nieruchomości, trzeba co roku stopniowo zmniejszyć stawkę procentową podatku.

W dalszych artykułach postanawia projekt rządowy, że podstawę wymiaru, jakoteż wysokość podatku należy określać corocznie, **oddzielnie jednak za każdy kwartał kalendarzowy,** według danych zebranych w roku 1924. Zmiany w wysokości czynszów najmu nieruchomości lub ich części, niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, winny być uwzględnione przy wymiarze podatku już za rok kalendarzowy bezpośrednio następujący po zaszłej zmianie. O zmianach tych winien właściciel zawiadomić władze w ciągu 30 dni.

Podatek przypadający na każdy kwartał kalendarzowy, płatny jest **w ciągu pierwszego miesiąca następnego kwartału.** Podatek jednak przypadający za pierwszy kwartał 1925 r. **płatny jest w ciągu miesiąca maja b. r.**

Projekt przewiduje **również w wyjątkowych wypadkach udzielenia odroczeń podatku, jakoteż rozkładanie go na raty.**

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 b. m., nie obejmuje jednak województwa śląskiego.

Ile wynosi właściwie obciążenie podatkowe

Jeszcze jeden przyczynek do polemiki.

„Kurjer Polski“ ogłasza nowy komunikat ministerstwa skarbu w sprawie obciążenia podatkowego. Notatka ta wyjaśnia już definitywnie tę kwestję, prostując zarazem poprzednie nieścisłe w tej sprawie informacje.

Według cytowanego tu komunikatu **prawdziwa cyfra obciążenia podatkowego** wynosiła przed wojną 850.6 milj. zł. Przyjmując więc przedwojenne zaludnienie Polski w liczbie 28 miljonów mieszkańców, **wypada 30.38 zł.** podatków na głowę przed wojną. Obecnie zaś na podstawie wpływów z danin publicznych za cały rok 1924 obciążenie podatkowe na jedną głowę wynosi w państwie **41.99 zł.** Jest więc wyższe od przedwojennego **o 38%.**

To definitywne przyznanie się ministra skarbu do omyłki, zamyka drogę do dalszych komunikatów optymistycznych, nie liczących się z rzeczywistym stanem rzeczy.

Wzrost światowego bogactwa.

Utarło się powszechnie mniemanie, że świat zubożał wskutek kataklizmów wojennych. Tymczasem przychodzi zanotować małą niespodziankę, statystycy bowiem stwierdzili znaczny wzrost ogólny majątku światowego w ostatniem dziesięcioleciu.

I tak: majątek Stanów Zjednoczonych wzrósł od roku 1912 o 72%, a wartość jego wynosiła w 1923 roku 320.802,862.000 dolarów. Majątek Austrji oszacowano w roku 1922 na 88.840 miljonów dolarów (w 1922 roku 79 miljardów). Wartość majątku Francji wynosiła w 1922 roku 64.710 miljonów dolarów wobec 54 miljardów w roku 1912. Włochy posiadały w 1912 roku 23 miljardy dolarów majątku, który w 1922 roku przedstawiał wartość okrągło 26 miljardów. Majątek Szwajcarji powiększył się przez 10 lat z 3.30 na 4.567 miljonów dolarów. Taksamo i Holandja w 1912 roku 4.827 milj., a w 1922 roku 8 miljardów dol. Wyjątek stanowią Niemcy i niektóre mniejsze państwa. Majątek Niemiec z 77.783 miljonów dolarów zmniejszył się po wojnie do 35.700 miljonów dolarów. Zubożała też i Polska, której majątek obliczają obecnie statystycy zagraniczni na 17 miljardów dolarów.

ULGI PRZY SPRZEDAŻY MAJĄTKÓW FUNDACYJNYCH.

Według obwiązującej procedury przy sprzedaży gruntu z majątków fundacyjnych, kościelnych i t. p. **otrzymywane pieniądze powinny być deponowane w ministerstwie skarbu.** Zwolnienia od tego warunku w poszczególnych wypadkach udzielać może jedynie ministerstwo skarbu na wniosek urzędów ziemskich.

Ministerstwo skarbu nosi się jednak obecnie z zamiarami poczynienia pewnych ulg w dotychczasowej praktyce. Mianowicie we wszelkich wypadkach zamierzonej sprzedaży tego rodzaju ziemi na cele podatku majątkowego, będą udzielane odnośne pozwolenia, jednakowoż bez konieczności deponowania uzyskanych pieniędzy w ministerstwie skarbu.

ILE DAŁ ZYSKÓW MONOPOL TYTONIOWY.

Według preliminarza budżetowego na r. 1924, monopol tytoniowy miał dać skarbowi **70 milj. zł.,** w rzeczywistości zaś — mimo wysokich wydatków inwestycyjnych, związanych ze skupem prywatnych fabryk tytoniowych, dał on czystego zysku w gotówce w r. ub. **133.5 milj zł.** Oprócz tego monopol tytoniowy powiększył bardzo poważnie stan swoich zapasów w surowcach i artykułach ekonomicznych o kilkanaście miljonów złotych.

MONOPOL SPRZEDAŻY SOLI.

Z dniem 30 stycznia b. r. zostaje wprowadzony jednolity monopol sprzedaży soli na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Od dnia tego począwszy, handel solą jadalną jest przywilejem Skarbu Państwa. Znaczy to, iż kupno i sprzedaż soli jadalnej, wywóz i przywóz tejże na obszar Rzeczypospolitej z zagranicy, oraz wszelki inny obrót solą jest wyłącznym monopolem Państwa.

Naczelny zarząd monopolu sprzedaży sprawuje minister skarbu. Sól jadalna może być sprzedawana **tylko w miejscach na ten cel przeznaczonych** i przepisem oznaczonych przez Ministerstwo skarbu, które wyznacza ceny nabycia i sprzedaży soli na potrzeby monopolu solnego.

O ile zajdą wątpliwości, jakiego rodzaju sól należy uważać za sól jadalną, to wątpliwości te rozstrzyga Ministerstwo skarbu, Sól, o ile jest przedmiotem monopolu skarbowego, **nie może być przedmiotem egzekucyjnego zajęcia, ani zastawu bez zezwolenia właściwych władz skarbowych.**

Sól jadalna z zagranicy może być przywożona na obszar Rzeczypospolitej **tylko za zezwoleniem Ministerstwa skarbu.** Przedmiotem handlu na obszarze Rzeczypospolitej może być **tylko sól pochodząca z zakładów monopolowych.**

Cena sprzedaży soli jadalnej dla konsumenta będzie wyznaczona przez Ministerstwo skarbu. W cenie tej mieścić się będzie zysk Skarbu Państwa w wysokości określonej przez władze skarbowe. Prowadzący hurtowny handel solą na obszarze **Rzeczypospolitej obecnie, przed wejściem w życie monopolu sprzedaży soli, muszą o tem donieść władzy skarbowej do dnia 30 b. m.**

O UJEDNOSTAJNIENIE ZARZĄDZEŃ KOLEJ.

W dyrekcji kolei gdańskiej rozpoczęła się we wtorek konferencja delegatów wszystkich dyrekcyj kolejowych w Polsce dla uzgodnienia różnych zarządzeń, ujednostajnienia stawek pobieranych za składanie towaru i t. p. Konferencja skończy się zapewne w dwóch dniach.

GDAŃSK ZABIEGA O POŻYCZKĘ ZAGR.

W Radzie miejskiej w Gdańsku odbyło się posiedzenie, na którem omawiana była sprawa pożyczki zagranicznej, o jaką od dłuższego czasu robiono starania. W obradach uczestniczył senator Volkmann. Część obrad była poufna. Szanse pożyczki są podobno dosyć poważne. W kołach polskich zwracają uwagę na to, że Gdańsk niema prawa zaciągać pożyczek zagranicznych. Wolne miasto stara się obejść to prawo w ten sposób, że pożyczkę zaciąga nie Gdańsk wolne miasto, ale gmina Gdańska. Akcję pożyczkową prowadzi senator Volkmann.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SKARBU PAŃSTWA. Wczoraj odbyło się w Ministerstwie skarbu w Warszawie pierwsze posiedzenie Rady naczelnej Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa. Na porządku obrad były sprawy: wyboru prezydjum kooptacja w skład Rady naczelnej przedstawiciel wielkiego przemysłu i powołanie zarządu głównego.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych Oflarow.	żądano	transakc.	transakc. z 20/1
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·40	0.37	0·35
Bank Małopolski . .	0·25	0·30		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10		
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw Sp. Zarob. .	7·50	8·00		7·50
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·30	0·35	0.34	0·32
„Impex“				
„Pharma“	0·70	0.80		0·75
„Polski Glob“	0·25	0·30	0·25	
Żegluga Polska . . .	0·08	0·15		0.10
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	8·10	9·30	9.25	8·95
H. Cegielski	0·60	0·68	0·65	0·62
Parowozy	0.30	0·35		0.34
„Automotor“	0·65	0·80		
Trzebinia żelazna . .	0·60	0·68	0·65	0·66
„Pocisk“ zak. amunicyj.	0·75	0·80		
„Górka“ cement, . .	13·75	14·25	14.00	14.0
Sierszańskie Górnicze	4·20	4·40		4.3
„Tepege“	1·90	2·10	2.05	2·08
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·63	0·68		0.6
„Pokucie“	0·2	0·30		
„Oikos“	1.75	2·00		1·80
„Pezet“				
„Strug“	0·70	0·80		0.72
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12	0·10	
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50		8·25
„Teropol“				
„Krakus“. . . .	0·70	0·75		
Chodorów.	4·25	4·50	4.40	4·40
A. Piasecki	1·30	1·50	1.35	1·50
Ćmielów	0·55	0·65		0·50
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25		0.22
P. W. Niemojowski .	0·40	0·50	0·47	0·48
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Papiery państwowe i lokacyjne: Pożyczka dolarowa 3.56, 4½% listy zast. tow. kred. ziem. 23.80—24.05—23.90, 5% listy zast. m. Warszawy 18.00—17.85, 4½% listy zast. m. Warszawy 14.00—14.25, pożyczka kolejowa 8.90—9.00, listy ziemskie dolarowe 4.30—4.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 27.33, Londyn 24.77, Nowy York 5.187, Belgja 26.05, Włochy 21.17, Hiszpanja 73.65, Holandja 209.21, Berlin 1.23.5, Wiedeń 72.95, Sztokholm 139.75, Oslo 79.75, Kopenhaga 22.25, Sofja 3.75, Praga 15.60, Warszawa 100.00, Budapeszt 0.72, Białogród 10.55, Ateny 8.80, Konstatynopol 2.80, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 1.98. Tendencja spokojna.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) 21 stycz. Warszawa 13.600—13.700.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Wrażenie niemieckiego expose.

Berlin. (Telef. wł.) W związku z deklaracją kanclerza Luthera zaznaczają pisma lewicowe, że obliczona jest ona na efekt zagranicą. Celem zabiegów kanclerza jest **usunięcie niedowierzania, z jakiem Francja i Anglja odnosi się do jego rządu, zawierającego sześciu nacjonalistów.** Stąd w deklaracji **akcentuje kilkakrotnie wierność dla konstytucji republikańskiej, życzliwość dla Ligi Narodów i tylko łagodnie protestuje** przeciw **przedłużeniu okupacji Kolonji.** Opinja, wyrażona przez ostatnie dzienniki francuskie świadczy jednak, że oceniają one rząd niemiecki nie na podstawie deklaracji, lecz składu, wymieniając bez ogródek członków jego: Stingla, Schielego i Neuhausa jako przedstawicieli dawnego wilhelmowskiego systemu.

Berlin. (AW.) We wtorek rozpoczęła się dyskusja nad oświadczeniem kanclerza Dra Luthera. Pierwszy zabrał głos socjalista **Breitscheid,** który wypowiedział dłuższą mowę wybitnie opozycyjną. Mowa Luthera — mówił on — była zapowiedzią linji politycznego środka. Rząd jego jest obrazem swego poprzednika, a dąży do tego, co gabinet Marksa. Rząd Luthera należy scharakteryzować jako **rząd wątpliwych republikanów,** obok których siedzą niewątpliwi monarchiści. Mowca zapytywał się ministra Stessemanna, czy prawdą jest, że proponowano kompromis w sprawie kolonji. Jednak rząd nie dał na to odpowiedzi. Rząd obecny może być etapem dla przywrócenia monarchji. Na to z ław nacjonalistów odezwały się głosy: „chwała Bogu — nareszcie!". Pod koniec Breidscheid zapowiedział opozycję socjalistów na przyszłem posiedzeniu.

Niemcy na konferencji rozbrojeniowej.

Paryż. (AW.) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, powołując się na miarodajne źródła, iż **Niemcy zostaną zaproszone do udziału w drugiej konferencji rozbrojeniowej,** którą prezydent Coolidge zwołuje w lecie lub jesieni b. r. Rosja otrzymałaby zaproszenie jedynie w tym wypadku, gdyby wszczęto rokowania o uznanie rządu sowieckiego i gdyby te rokowania zostały zakończone przed zwołaniem konferencji. Rząd Stanów Zjednoczonych wyraża nadzieję, iż stosunek 5:5:3, który znalazł zastosowanie do wielkich okrętów wojennych, zostanie przyjęty również w stosunku do lekkich krążowników i łodzi podwodnych. Pozatem program konferencji obejmuje zbrojenia powietrzne, oraz rewizję traktatu z Chinami i krajami Dalekiego Wschodu.

Rocznica cesarstwa niemieckiego.

Berlin. (AW.). W całych Niemczech odbyły się uroczyste obchody **rocznicy założenia** cesarstwa **niemieckiego.** Obchody te sfery nacjonalistyczne wyzyskały dla wielkich **demonstracyj antyrepublikańskich,** przyczem utworzenie rządu dra Luthera **uważają** tam za bardzo pożądane zjawisko, umożliwiające Niemcom skupienie się pod sztandarem dawnych haseł.

Echa zatargu gdańskiego.

Uspokojenie w prasie gdańskiej.

Gdańsk. (AW.) Sprawa poczty polskiej zeszła już z porządku dziennego prasy gdańskiej. Ostatnio już tylko echa tej sprawy odbijają się na łamach pism. N. p. „Danz. Volksstimme" donosi, **jakoby Polska miała przedłożyć sprawę trybunałowi rozjemczemu w Hadze.** Wszystkie pisma zamieszczają bez komentarzy polski **komunikat** urzędowy o piśmie Mac Donella do sekretarjatu Ligi Narodów. „Danz. Neusten Nachrichten" zajmują się głosami prasy zagranicznej i jej tosunkiem do sprawy. Wedle pisma tego, prasa francuska i belgijska pod wpływem informacji poselstwa polskiego w Londynie atakuje prezydenta Sahma, przyczem **Mac Donella przedstawia jako krótko widzącego i niezdecydowanego człowieka,** który złem postępowaniem konflikt zaostrzył.

PRASA FRANCUSKA POTĘPIA STANOWISKO MAC DONELLA.

Paryż. (PAT.). Dzienniki francuskie w dalszym ciągu z wielkiem zainteresowaniem poruszają sprawę zatargu polsko-gdańskiego. Action Francaise radzi mieć pilne baczenie na każdy incydent polsko-niemiecki. Niemcy — pisze dziennik — które wobec Francji podnoszą sprawy wielkiego znaczenia, jak np. sprawa zawarcia traktatu handlowego, gromadzą po stronie Polski drobne nieporozumienia, mnożą kłócia szpilką, podtrzymując niejasny stan umysłów i oczekując poważniejszego **pretekstu** do wywołania casus **belli.** Gdańsk odgrywa dzisiaj między Niemcami a Polską **rolę Marokka między Niemcami a Francją,** poczynając od roku 1905. Przyjście do władzy w Berlinie gabinetu prawicowego jest faktem, mogącym przyczynić się do powiększenia szeregu nieporozumień z Polską, które każdej chwili mogą przerodzić się w konflikt. „Matin" **podkreśla** zwiększenie się w Gdańsku wpływów nacjonalistów niemieckich, na czem cierpią jednakże Francuzi i Polacy. **Stanowisko komisarza Ligi Narodów,** pisze „Matin", **jest godne ubolewania.** Jeżeli będzie on trwał przy swoich zarządzeniach, sprzeciwiających się swobodnemu użytkowaniu przez Polskę portu gdańskiego, w takim razie Polska w najbliższej przyszłości będzie zmuszona **zaniechać kierowania swego ruchu handlowego** na port niedający jej odtąd żadnych korzyści. Niektóre **firmy** francuskie zamierzają już **przenieść się do Bydgoszczy** i kierować swoje towary przez Szczecin, co byłoby początkiem **upadku portu gdańskiego.** Alternatywy tej nie należy posuwać zbyt daleko wobec tego, że senat nacjonalistyczny prowadzi politykę szowinistyczną i pragnie widzieć Gdańsk umierający za ojczyzną niemiecką. „Journal des debats" podkreśla z **naciskiem niezaprzeczalne prawa Polski w sprawie komunikacji pocztowej i krytykuje stanowisko Mac Donella,** działającego nie tak jak przystało komisarzowi Ligi Narodów, którego zadaniem jest czuwanie nad poszanowaniem traktatów. „Ere Nouvelle" oświadcza, że obecny konflikt jest jednym z epizodów ciągłej walki, prowadzonej przez Gdańsk pod przewodnictwem prezydenta Sahma, byłego urzędnika pruskiego, inspirowanego przez wiceprezydenta Ziehma, który w roku 1922 mówił w Kwidzyniu wobec Hindenburga, o niegasnącem przywiązaniu Gdańska do Rzeszy Niemieckiej. Niezaprzeczalne prawo Polski — kończy dziennik — ustalone jest przez traktat wersalski. Manewry nacjonalistów niemieckich spełzną na niczem wobec wielkiej ilości interesów materjalnych, łączących Gdańsk z Polską.

BOJKOT TARGÓW GDAŃSKICH.

Warszawa. (PAT.) W odpowiedzi na zaproszenie komitetu **międzynarodowych** targów gdańskich do wzięcia udziału w targach, **stowarzyszenie kupców polskich,** wobec sytuacji wywołanej ostatniemi wypadkami, przesłało list zaznaczający, że **taktyka** stosowana dotychczas przez władzę gdańskie, idzie wyraźnie w kierunku **utrudnienia kontaktu** między ekonomicznemi sferami **Polski i Gdańska.** Wobec tego dopóki władze gdańskie przejawiać będą nieuznawanie potrzeb gospodarczego współżycia i stosować będą metody szkodliwe dla jego rozwoju, dopóty zorganizowane kupiectwo polskie uważać będzie za niemożliwe **branie udziału** w gdańskich targach międzynarodowych.

P. STRASSBURGER W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek przybywa do Warszawy **generalny komisarz Rzeczypospolitej, p. Strassburger** i weźmie udział w piątkowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, na której będzie omawiana **sprawa wniosków nagłych, dotyczących konfliktu z Gdańskiem.**

Rażące wady systemu podatkowego.

Druzgocąca krytyka pos. Michalskiego z okazji omawiania budżetu.

Pos. Michalski referując w Sejmie **budżet** ministerstwa skarbu na rok 1925, **przeprowadził** gruntowną **analizę naszego systemu podatkowego.** System ten, według opinji referenta, **przedstawia** się pod wielu względami jako **unikat wśród państw** europejskich. I tak:

Wszystkie niemal wydatki państwowe **pokrywane** są z podatków **stanowiących 87% ogólnej sumy** dochodów. Pozostałe **13% procent** — to dochody z przedsiębiorstw państwowych, które do kas przelały 17 miljonów złotych, a pobrały **z nich przeszło 116 miljonów złotych (!). Przedsiębiorstwa** te kosztują zatem państwo 99 miljonów zł. Takiego stosunku dochodów z danin i **monopoli** do pozostałych dochodów **niema w żadnem państwie.**

Budowa naszego podatku dochodowego **jest fatalna,** nigdzie takiej niema, i z niczem nie **da się** porównać. Minimum egzystencji wolne od **opodatkowania,** jest u nas wysokie, jak nigdzie.

Zwolnienie gospodarstw rolnych poniżej **15 hektarów** powoduje takie zjawiska, że **na 3,200.000** gospodarstw rolnych, **2,800.000 nie płaci podatku** dochodowego (!). To uwolnienie włościan, który przed wojną nieśli ten podatek zaborcom, stwarza taką sytuację, że w ramach podatku dochodowego pozostały tylko resztki dawnych **płatników,** t. j. **większa i średnia własność, oraz kupcy** i przemysłowcy.

Jak nierównomiernie rozłożone **są podatki,** świadczy o tem m. in. fakt, że **Małopolska,** mająca 7,500.000 hektarów użytków rolnych, podlegających podatkowi gruntowemu, **płaci 3,724.000** złotych tego podatku, a **Królestwo o obszarze większym,bo obejmującym 10 miljonów hektarów,** płaci tylko **3,200.000 zł.**

Porównując preliminarz na rok 24 i 25 okazuje się, że w dziedzinie danin państwowych i monopoli rząd preliminował więcej o **26%,** to **jest** o 286 milj. zł. Rząd uwzględnił wszystkie **zwiększenia** wynikłe z r. 24, natomiast **pominął nietylko** deficyt 138 milj. w dziale podatków bezpośrednich, ale nie uwzględnił także przyczyn, **które** ten niedobór wywołały. Wskutek tego **referent** przewiduje, że dochody w r. 25 w stosunku do preliminarza będą mniejsze o jakie **350 milj.** Mówca przypuszcza to tem śmielej, że o **planowej, zasadniczej, wielkiej akcji oszczędnościowej nie** będzie **mowy** w **Polsce.** Następnie referent omówił cały system podatków w Polsce, zaznaczając, że według jego najgłębszego przekonania **cały system** podatków bezpośrednich **może być przerobiony.** Obecna cała organizacja podatków bezpośrednich jest konstrukcją nielogiczną. **Życie samo** wskazuje, w jakim kierunku powinna **nastąpić** przebudowa. Sam skarb najwięcej przy **tem traci,** władze wymiarowe męczą się w tym **stanie** rzeczy, jaki jest.

Francja wobec Watykanu.

Paryż. (PAT) Senator **de Monzie,** omawiając **na** łamach „Journalu" sprawę ambasady **francuskiej** przy Watykanie, zakres polityke **objektywną,** wskazując na państwa, jak Czechosłowacja, która **jest** mało klerykalną, a utrzymuje posła w **Rzymie.** „L'Oeuvre" uważa, że Herriot, oddzielając **to,** co jest ziemskie od tego, co należy do dziedziny ducha, kontynuuje **tradycję francuską.** „Ere Nouvelle" zarzuca nuncjuszowi papieskiemu, że **miesza** się do wewnętrznej polityki Francji. Zdaniem „**Figara**", dla radykałów **zniesienie ambasady francuskiej** przy Watykanie **jest kwestją dogmatu.**

KONFERENCJA POSŁÓW BAŁKAŃSKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższych dniach odbędzie się **konferencja posłów Rzeczypospolitej, reprezentowanych w państwach bałkańskich.** Zostali wezwani posłowie Knoll i Okęcki. Wielowiejski i Grabowski bawią już w **Warszawie.**

Warszawa. (AW.) Radykalne stronnictwa ludowe złożyły do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie rokowań nad **konkordatem.** Oświadczają w nim, że opinja publiczna **nie jest dostatecznie** poinformowaną. Jest obawa, że Sejm i społeczeństwo zostaną zaskoczone zawarciem konkordatu, jako faktem dokonanym. Wnioskodawcy wzywają rząd do udzielenia wyjaśnień w tej sprawie.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe . . . . 10 gr.	za 1 wiersz milimetrowy	Po kronice . . . . 30 gr.
Nekrologi . . . . 20 „	Układ tabelaryczny 50 % drożej zamiejscowe . . . 30 % „	Na 1 stronie . . . . . . 40 „
Nadesłane . . . . 25 „	1 zł. = 1,800.000 Mp.	Drobne od słowa . . . . 7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka